Nr 254. Kraków 5 Listopada — Wtorek. Rok 1861.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu" w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu".

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 4 listopada.

Faktów mających za sobą pewność, wiadomości na autentyczności opartych nic prawie; domysłów i pogłosek natomiast mnóstwo: oto w téj chwili bilans polityczny dla dziennikarstwa przystępny. Ułożyć z niego jakie takie sprawozdanie z położenia choćby najbardziéj chwilowego polityki ogólnéj w Europie, prawie niepodobna. Zapiszemy co ważniejsza, co zatem mniéj więcéj zasługuje na wzmiankę.

Zjazd domniemany Cesarza Austryackiego z Królem Pruskim podczas pobytu tego ostatniego w Wrocławiu znowu odłożony. Stąd jedni rokują coraz większą jego pewność: w odroczeniu upatrując toczące się układy, idą za przysłowiem, że co się odwlecze to nie uciecze. Inni wnoszą przeciwnie — ale dla tych jak i tamtych podstawą tylko domysły.

Co pewniejsza, to że sprawa organizacyi Bundestagu przyszła na stół. Stósownie do rzeczników, sprawa ta różną przybiera formę: dualizmu pod naciskiem Austryi i Prus; znanéj tryady gdy ją przedstawia baron Beust minister Saski, który właśnie do Berlina z projektami w tym przedmiocie przyjechał; wreszcie w kierunku jedności, skoro pochodzi od księcia Koburskiego. Alež jeżeli gdzie, to pod względem spraw niemieckich niepewność jakiegobądź rozwiązania najwięcéj przemaga.

Cesarz Napoleon przyjmował p. Ratazzego: stąd wnioski tyczące się spraw włoskich. Sprawa rzymska stojąca na pierwszym planie, miała się cofnąć w głąb, a wenecka wystąpić. Twierdzono, że Francya w téj mierze weszła w układy z Austryą. *Gazeta wiedeńska* pogłoskom tym zaprzeczyła, co nie przeszkadza, że są dzienniki nawet w Wiedniu, które przy swych domysłach obstają.

W Rosyi coraz gęstsze symptomata wielkich zmian, które prędzéj czy późniéj nastąpić muszą. Zwiastunami owego ruchu są niezawodnie powtarzające się coraz częściéj niepokoje w uniwersytetach, to Petersburskim to Moskiewskim, to Charkowskim, który to ostatni zamknięty został jak donoszą. Jakby dla zasłonienia tych ruchów przed Europą, Rosya utrzymuje stan wojenny w Królestwie Polskiem, i coraz więcéj sprowadza wojska, jakgdyby siły, które już zgromadziła nie były na bezbronnych dostateczne. Udaje jéj się łudzić tych, którzy się chcą dać omamić lub mają w tem swój interes. I tak p. Paulin Limayrac, redaktor *Constitutionnela*, nie będąc kontent z rady jaką jeden z jego podwładnych dawał mieszkańcom Królestwa aby się pojednali, dał znów onegdaj inną i to z wielką prozopopeją: radzi on umiarkowanie w sprawiedliwości *(la modération dans la justice)!* Więc wymiar sprawiedliwości do Polaków należy? Zapewne omylił się p. Limayrac, i chciał powiedzieć: cierpliwość w niesprawiedliwości *(la patience dans l'injustice)*...

Nakoniec o ile mamy wierzyć wiadomościom z Turcyi o Omerze paszy i zupełnem wojska ottomańskiego przez powstańców pobiciu — także niewiemy z pewnością. Spoglądamy jednak zawsze nader ciekawie w tę właśnie stronę horyzontu, gdzie ciągle zbierają się materyały do burzy. Burza na Wschodzie, jakeśmy to ostatnim razem pisali, bardzo nie na rękę Europie, a zwłaszcza niektórym mocarstwom, ale my zapominać ani chcemy ani możemy że: *ex Oriente lux.*

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 3 listopada.

✲ W przededniu rozpoczęcia dalszych posiedzeń Rady państwa każdy się ściśléj zastanawia nad dalszem zadaniem i powodzeniem tej instytucyi reprezentującej systemat rządu. W czasie zawieszenia posiedzeń niejeden podobno wątpił, czy zgromadzenie to znowu się zbierze. Było do tego dosyć zaprawdę pobudek. Przedewszystkiem nikt zaprzeczyć nie może, że stosunki rządu centralnego do Węgier przybrały wyraźniejszą cechę wsteczności. Skądże atoli wyszedł najsilniejszy i najskuteczniejszy popęd do konstytucyonalizmu w Austryi, jeżeli nie z Węgier? O którym kraju już podczas wojny włoskiej najgłośniej mówiono, jeżeli nie o Węgrzech? Gdzie przedstawiały się już wówczas największe trudności i wątpliwości, jeżeli nie w Węgrzech? Przecież każdy przypomni sobie ówczesną wieść o jakiejś rozmówie, którą miał N. Pan z pewnym zgrzybiałym marszałkiem w przededniu wyjazdu do armii włoskiej. Marszałek ten miał już wówczas otwarcie doradzać N. Panu koronowanie się poprzednie jako król węgierski a zatem w dalszej konsekwencyi niejakie przywrócenie dawnych praw węgierskich. Czy wypadki dalsze, zdanie większości wzmocnionej Rady państwa, pojawienie się dyplomu październikowego i dalsze stosunki i zawikłania tak w samych Węgrzech, jak i wreszcie państwa austryackiego, nie potwierdziły trafności zdania owego wojownika?

A czy postąpiliśmy znacznie dalej od owego czasu? Czy stosunki w Węgrzech ustalone, skonsolidowane? Czy uwieńczenie niejako wszystkiego, owa koronacya, w rzeczy samej później przyrzeczona, nastąpiła? Czy więc pytamy, główna kwestya monarchii austryackiej załatwiona? Czy załatwiona w duchu takim, jak powszechnie oczekiwano?

Cóż więc dziwnego, jeżeli obawy o cały konstytucyonalizm w Austryi pojawiać się poczynają w chwili, w której coraz większa wsteczność w Węgrzech się pojawia? Kogóż zaspokoić zdołają jakieś zapewnienia i optymistyczne zapatrywania dzienników wiedeńskich, które po większej części w chwilach stanowczych stawały dotąd zwyczajnie po stronie ministerstwa i stronnictwa ministeryalnego w Radzie państwa? Czy tym dziennikom i w ogóle ludności niemieckiej zawdzięczamy konstytucyonalizm w Austryi? Czy mogą one nas zaręczyć, że po upadku rzetelnego konstytucyonalizmu w Węgrzech zdoła się utrzymać rzetelny konstytucyonalizm w reszcie państwa austryackiego?

Nikt nam tu nie może zarzucić ślepej obrony wymagań i dążności węgierskich, bo jeżeli tu czego bronimy, to przedewszystkiem głównej zasady konstytucyjnej, którą jest sam konstytucyjny byt i rozwój konstytucyi. Konstytucya narzucona i uporczywie w takiem narzuceniu a niezmiennie utrzymywana nie może się zwać konstytucyą. Absolutyzm nie może być właściwym środkiem do wprowadzenia i przeprowadzenia konstytucyi. Jeżeli więc Węgrzy są tak szczęśliwi, że mają starodawną, konstytucyjnie, że tak powiem, rozwiniętą konstytucyę, to właśnie ta ich konstytucya najwłaściwszym niejako jest probierzem rzetelności konstytucyonalizmu w Austryi — i dlatego stajemy nie jako w obronie tej konstytucyi, stajemy tem więcej że niczego podobnego, coby się całkowicie z konstytucyą węgierską porównać dało, w Austryi nie widzimy. Rzecz zaprawdę dziwna i godna największej uwagi, że teraźniejsi mężowie stanu austryaccy przedewszystkiem godzą na starodawną konstytucyę węgierską, na konstytucyę jedynego prawie kraju, jednego prawie narodu w Austryi, który całkowicie i bez odłamów jakichkolwiek w zupełnej jednolitości należy do korony austryackiej a zatem już z natury swojej najmniej wystawionym być powinien na zwykłe i tak ulubione teraz a zarazem tak wygodne zarzuty separatyzmu. Wiadomo, z jaką łatwością używają teraz dzienniki tutejsze straszydła separatyzmu za ostateczny argument w walce z przeciwnikami swymi. Jest w tem dowód albo zaślepienia, płytkości i małej polityki albo złej wiary. Najdziwniejszym niezawodnie wydaje się zarzut separatyzmu, jeżeli go tu w Wiedniu Węgrom czynią. Dlaczegóż koniecznie uważają się ci ludzie jako rdzeń, około którego w Austryi wszystko się osadzać, jako oś, około której wszystko się obracać winno? Dlaczegóż odwracają całą kwestyą i zamiast powiedzieć, że korona węgierska najświetniej jaśnieje na głowie monarchy austryackiego a zatem raczej około niej skupiać się wszystko winno, ciągle powiadają, że miasto Wiedeń — bodaj nie Frankfurt — jest najjaśniejszem w monarchii?... Nie przemawiamy tu wcale, jak każdy człowiek dobrej wiary przyzna, za jakąś znowu supremacyą Węgier, ale w danym składzie rzeczy pojmujemy ją przecież łacniej, aniżeli supremacyę innego kraju lub narodu w Austryi. Gdyby zasada równouprawnienia stała się wszechstronną, rzetelną i prawdziwie żywotną w Austryi, toby tych wszystkich trudności i dystynkcyj nie było i rzeczywisty, bo w naturze rzeczy spoczywający, federalizm wszedłby w życie.

Co się zarzutu separatyzmu tyczy, to przypominają mi się tu jeszcze słowa jednego znakomitego męża z Galicyi, który przed kilku miesiącami odpowiedział na ten zarzut: *„A to starajcie się moi Panowie o to, aby ci, którym zarzucacie separatyzm, nie chcieli być separatystami."*

Cała więc kwestya, dla teraźniejszych mężów stanu, czy i jak możnaby zadowolnić domniemanych separatystów w Austryi, aby nie chcieli separacyi. Że naprzód, *a priori* powzięte i uporczywie utrzymywane teorye o państwie i konstytucyi do tego nie doprowadzą, to nie podlega podobno żadnéj wątpliwości, a jednak czytajmy tylko tutejsze ministeryalne i półministeryalne dzienniki, a przekonamy się, czy u nich to także tak niewątpliwem.

Nie pod osobliwemi więc auspicyami rozpocznie Rada Państwa swoje dalsze posiedzenia. Głównie podobno pewna konieczność położenia nie tyle w szczególności austryackiego, ile w ogóle europejskiego, pozostanie i nadal najpewniejszą rękojmią konstytucyonalizmu w Austryi w każdym razie pewniejszą, aniżeli sama Rada Państwa, Rada tak zwana szczuplejsza. Nie ma więc co oddawać się pessymizmowi i lepiéj zaprawdę jąć się szczerze do pracy na podstawie prawnéj, jaka jest daną, do pracy organicznéj, do pracy życia powszedniego, że tak powiem, do pracy często trudnéj i nie zaraz skutecznéj, ale zawsze płodnéj. Jeżeli gdzie i kiedy stósownem było przysłowie a raczéj hasło: *Ora et labora*, to pewnie w naszym kraju tak rzewnie i poważnie modlącym się teraz. A zatem *oremus et laboremus!*

Z tem hasłem rozpoczną zapewne i nasi posłowie w Radzie Państwa dalszą pracę, z tem hasłem pozwólcie i waszemu sprawozdawcy rozpocząć dalszą pracę. Dotychczas nie wielu członków Izby niższéj przybyło, a z posłów polskich, o ile mi wiadomo, w téj chwili jeden dopiero w Wiedniu, p. Helcel, który tu wcześniéj przybył dla swych badań i poszukiwań naukowych, mianowicie w księgozbiorze nadwornym. Oto więc piękny wzór dla młodszego pokolenia, że nawet trudny zawód polityczny nie przeszkadza wytrwałéj pracy naukowéj naszego słynnego uczonego. Niektórzy z posłów mają wziąść dłuższe urlopy. Może jutro nie będzie jeszcze kompletu.

Warszawa 30 października.

α Wojna pomiędzy jen. Suchozanetem a margr. Wielopolskim nieustała. Ciekawą jest rzeczą, na którą stronę cesarz zwycięstwo zdecyduje. Jenerał Suchozanet, obawiał się, ażeby p. Wielopolski pierwszy nie trafił do Petersburga z tłumaczeniem, i dla tego wydał ów rozkaz niewypuszczania z Warszawy nikogo z Wielopolskich; sam zaś, wiedząc, jak wiele zależy na pierwszem wrażeniu, pchnął jeszcze w niedzielę do Petersburga jenerała Potapowa. Na drugi dzień, pewny, że syn Wielopolskiego nie wyprzedzi już Potapowa, cofnął rozkaz niewydawania koni a teraz wypiera się i rozkazał również wyprzeć się i jenerałowi Merchelewiczowi. Syn więc margrabiego wyjechał do Petersburga we wtorek. Kilka dni jeszcze upłynie, zanim Petersburg rozstrzygnie spór pomiędzy namiestnikiem a ministrem, tymczasem spór ten rozjątrza się coraz bardziéj. Wiadomo, że *Dziennik Powszechny*, zostawiony jest cenzurze p. Wielopolskiego i że w nim wydrukował projekt do prawa oczynszowania z urzędu. Ponieważ niema zwyczaju drukowania projektów do prawa, więc cała kamarylla namiestnika z Płatonowem na czele, podejrzywając Wielopolskiego o manewra, które mu popularność zjednać mają, krzyknęła na zuchwalstwo margrabiego, a nie mogąc w dzienniku urzędowym ogłosić nagany margrabiemu za owe opublikowanie projektu, przesłała takową do dzienników prywatnych. Na poczcie zaś *Dziennik Powszechny* zatrzymano i oddano go pod cenzurę Massona. Pomimo tego, w następnym numerze p. Wielopolski, wydrukował projekt organizacyi zakładów naukowych w Królestwie Polskiem. Nie mamy czasu do krytyki projektu. Zrobił on dobre wrażenie w publiczności, a pomimo różnych usterków, gdyby został zamieniony w prawo a potem sumiennie wykonanym — co przy obecnym systemie nigdy być nie może — przyniosłby niezawodnie pożytek oświacie narodowéj. Ogłoszenie drugiego projektu wzmogło burzę. Na poczcie znowu Dziennik zatrzymano, nie mógł jednak jen. Suchozanet przeszkodzić rozsprzedaniu w mieście kilku tysięcy egzemplarzy. Nie mogąc zmódz Wielopolskiego i zmusić go do oddania Dziennika Massonowi, jen. Suchozanet zaaresztował redaktora Sobieszczańskiego i osadził go na osiem dni na odwachu. Prócz tego, posłał rozkaz do drukarni zabraniający pod osobistą odpowiedzialnością drukowania Dziennika bez cenzury Massona. Rozkaz ten podpisać musieli nie tylko drukarz, zecerowie, ale i wszyscy robotnicy w drukarni. P. Wielopolski mając sobie pod zarząd oddany dziennik na mocy reskryptu, rozkazał wydrukować w mającym wyjść numerze, motywa do projektu o szkołach, co wywoła znów ze strony namiestnika nowe środki przeciwko rozszerzeniu dziennika. W szkole przygotowawczéj w któréj rozpoczęto nauki w poniedziałek (28 t. m.), jest przeszło 300 uczniów; około 200 dla różnych powodów lub też spóźnienia się z egzaminami oddalono. Pierwszego dnia prelekcyj, w czasie pauzy, wielu z młodzieży poszło do cukierni posilić się ciastkami, wnet ich wojsko w cukierni otoczyło ażeby wszystkich zabrać do więzienia, ale przecież wdanie się władzy szkolnéj uwolniło młodzież od nauki jaką im w więzieniu dać zamierzano. Inne szkoły nie prędko będą otwarte, bo gmachy szkolne jak np. gmach gimnazyum filologicznego, gimnazyum realnego, szkoły sztuk pięknych i inne zamienione zostały na koszary, co zapowiada długie trwanie stanu oblężenia i długie prześladowanie narodu.

Codzień aresztują wiele osób i osadzają ich w więzieniu na ratuszu, gdzie najniegodziwiéj obchodzą się z niemi i dokuczają głodem. Jednych aresztują za to, że nie mają latarek, innych za to, że latarki niewłaściwie noszą, innych za laski, za wstążki na kapeluszach, za ubranie, za ponury wyraz fizyonomii, za przywitanie się kilku osób na ulicy, często jednak wieczorami aresztują żołnierze za noszenie w kieszeniach sakiewek z pieniędzmi. Niektórych wypuszczają, innych z cytadeli i ratusza sądem doraźnym posyłają do fortec, do rot aresztanckich. Wyroki są bardzo surowe i lat kilka skazujące za bagatele, za które w zwyczajnym czasie, nie ma nawet kary policyjnéj. Chcą nas najwidoczniéj przerazić, przestraszyć — co się dotąd niedaje. Na prowincyi zaaresztowali obywatela za to, że na swoim polu niepozwolił polować oficerowi, co uznano za polityczne przestępstwo. Niedawno matka i córka Karniewskie idąc za trumną ojca na cmentarz, napadnięte zostały i odarte z żałobnych sukien na ulicy. Na szwajcara gmachu rządowego stojącego we drzwiach z urzędową laską, napadli żołnierze, zbili i laskę odebrali. Postępowanie rządu i żołdactwa, jakkolwiek dotkliwie i boleśnie czuć się nam daje, tak jest nierozsądne, że nieraz aż śmiech bierze. Postępowanie to, jest ciągłem kompromitowaniem się rządu i pracą na swoją własną szkodę. Pan Suchozanet, który twierdzi, że nikt prócz niego nie umie pokonywać anarchii, umiał już i tak ogromną anarchię w rządzie i w wojsku, wzmocnić i rozszerzyć. Chodzi po ulicy z kozakami, grozi, dąsa się, aresztuje, zwiedza fortece, (jutro jedzie do Dęblina) sprowadza wojska (idą do Królestwa nowe oddziały szuka broni pod ziemią, spisków w powietrzu.

Mówią że Gersztencwajg jeszcze nie umarł, że jeszcze dogorywa. Pogłoska o aresztowaniu rabinów: Jastroma i Kramsztyka okazała się mylną. Wzywano ich tylko do tłumaczenia się. Dzisiaj znowu rozpoczęto negacyacye z duchowieństwem o otwarcie kościołów. Jak poprzednio tak i teraz duchowieństwo zażądało jawnego, piśmiennego ogłoszenia, któreby zabezpieczyło kościoły od zniewagi a lud od gwałtów i więzień.

Jenerał Lambert miał telegrafować z zagranicy do Warszawy i donosił o coraz bardziéj rozwijającéj się swojéj chorobie.

Wrocław 2 listopada.

† Telegraficzną depeszą nadesłaną z Berlina naczelny prezes prowincyi szląskiéj i pierwszy burmistrz wrocławski zawiadomieni zostali, że N. Pan dopiero 7go t. m. przybędzie do Wrocławia *). Zwłoka ta pożądaną jest o tyle dla mieszkańców, że będą się mogli swobodniéj przygotować do przepisanych programem uroczystości. Wjazd króla od będzie się od centralnego dworca kolei żelaznéj berlińsko-wrocławskiéj przez „Gärstenstrasse", przez nową ulicę świdnicką i „Tauenzienplatz", przez starą ulicę świdnicką, na około starego rynku, przez „Bluecherplatz", koło giełdy, do królewskiego zamku. Na całéj téj przestrzeni stawiają tryumfalne bramy, maszty z chorągwiami, liczne trybuny dla publiczności, łączą domy w poprzek ulic festonami, zdobią je wieńcami, girlandami, kobiercami i chorągwiami pruskich i wejmarskich kolorów, czynią przybory do iluminacyi. Całe miasto jest w nadzwyczajnym ruchu. Widać już wielki napływ gości z prowincyi, którzy przybyli w mniemaniu, że wjazd królewski odbędzie się w przyszły poniedziałek. Mieszkańcy każą sobie drogo opłacać najmniejszy pokoik w domach zajezdnych i prywatnych, każde okienko z którego się będzie można wjazdowi przypatrzyć, każde miejsce na wystawionych trybunach. Większa część żądań tych jest, mówiąc bez ogródki, bezwstydna. Powitanie N. Państwa przez władze miejskie, cywilne, duchowne, wojskowe, instytuty naukowe, korporacye, stany prowincyonalne nastąpi na dworcu w dzień przyjazdu, poczém w uroczystym pochodzie, do którego należeć będą wszystkie cechy w całym swoim przyborze, N. Państwo i Następstwo tronu prowadzeni będą wskazaną powyżéj drogą do zamku królewskiego. Wieczorem cały urzędowy orszak będzie się znajdował w teatrze. Wjazd tylko jest zresztą przewleczony, w programie nie nastąpiła żadna zmiana. Potyt oznaczony na cztery dni.

Utrzymuje się tutaj ciągle pogłoska, że Cesarz Austryacki przybędzie do Wrocławia w tym czasie. Domyślają się nawet niektórzy, że przyjazd królewski nie jest odroczony z powodu słabości N. Pana, lecz aby Cesarzowi Austryackiemu dać stósowną porę do wyjazdu. Arcyksiążę Ludwik, który był obecnym koronacyi króla w Królewcu, miał być pośrednikiem tego projektu widzenia się dwóch naczelnych monarchów niemieckich. Jeżeli do tego przyjdzie, dziennikarstwo europejskie będzie miało na cały miesiąc jak najobfitszy materyał do kombinacyj politycznych. Jedyna prasa francuska będzie się podobno znajdowała w ambarasie, aby pogodzić swe deklamacye kompieńskie z możebnemi następstwami nowego zjazdu.

Obecnie mocno zajmuje prasę pruską, podany do wiadomości publicznéj przez prasę wiedeńską projekt reformy Bundestagu niemieckiego wychodzący od księcia koburskiego. Wiadomo, że podobny projekt mają w głowie Wircburczycy, i mówiono niedawno temu, że w imieniu ich minister saski p. Beust miał udać się do Berlina celem przedłożenia tamże tego projektu, co się jednak dotąd nie stało. Byłyby to więc projekta reformy, wychodzące od książąt panujących, pierwszy, jak się zdaje, przez Prusy popierany, drugi prawdopodobnie przez Austryę. Oba, jakkolwiek różne, bo tamten dualizm, a ten tryadę kładący za podstawę reorganizacyi, zawsze jeszcze więcéj zbliżone do siebie, aniżeli do trzeciego projektu, który wychodzi od ludu, mającego dziś wyobraziciela swego w *Nationalvereinie*. Projekt ten dąży bowiem do politycznéj unii, z jednym monarchą, z jedną armią, z jedną centralną władzą i parlamentem, i stawia na czele nowego państwa Prusy, a wyłącza Austryę. Tamte zatrzymują Austryę w związku, oba tworzą radę książąt panujących i obok niéj radę złożoną z wydziałów sejmów państw pojedynczych; różnią się zaś tém, że projekt koburski daje prezydyum naprzemian Austryi i Prusom, a wircburski żąda udziału w naczelnéj władzy i dla państw pośrednich. Wiele jeszcze w tém wszystkiém jest niejasności i niepewności. Ale trzeba uważać za sygnaturę czasu, tę i od panujących książąt uznaną potrzebę reformy Bundestagu.

Bundestag rozpoczął znowu czynności swoje. Najważniejszym wnioskiem był wychodzący od Hanowern względem floty niemieckiéj, poparty przez Bawaryę, Wirtemberg, a nawet Bremę i Prusy. Dzienniki pruskie mówią, że to nie uwłacza bynajmniéj projektowanéj konwencyi pruskiéj z Bremą i Hamburgiem w tymże samym przedmiocie.

Uważacie zapewne, że prasa niemiecka jakby się sprzysięgła na to, aby odgłos okropności dokonywanych przez rząd moskiewski w Królestwie przygłuszyć milczeniem, lub osłabić łagodném rzeczy przedstawianiem.

Berlin 31 października.

♁ Rozśmiać się trzeba było temi dniami na wiadomość ministeryalnéj *Powszechnéj Gazety Pruskiéj*, zaczerpniętéj jakoby z listów nadeszłych z Petersburga, że rząd rosyjski zamierza wystąpić przeciw narodowemu ruchowi w Królestwie Polskiem z surowemi środkami. Organ rządowy, mniemaćby można, że za piecem siedzi lub że ma uszy zatkane bawełną, gdy nie słyszy o barbarzyństwach, któremi rząd moskiewski przygnieść usiłuje najmniejszy objaw życia narodowego w Polsce. Tak nie jest, wie on bardzo dobrze o wszystkiem, bo wiadomości swoje czerpie z rządowych źródeł. Ale jak moskiewskiemu organowi, którym jest *Kreuzzeitung*, przypada do miedzianego czoła zaprzeczanie i fałszowanie wiadomości nawet urzędowemi aktami potwierdzonych, tak pruskiemu ministeryalnemu organowi przystoi nadawać barbarzyństwu panującemu dziś w Królestwie ludzki charakter, i zapowiadać na jego miejsce użycie surowszych środków. Nie chce on wprost zaprzeczyć temu, co sam fakt zamknięcia kościołów aż nadto poświadcza dla każdego, kto cokolwiek uszanowania dla prawdy zachował jeszcze w swem sercu, ale za dobre przynajmniéj uważa, osłaniać sąsiedni rząd już to zamilczaniem najwięcéj krzyczących gwałtów i prześladowań, już przedstawianiem ich w jak najłagodniejszy sposób.

Drezdeński Żurnal podał wiadmość, że hr. Lambert nie wyjechał za granicę dla poratowania zdrowia, jak mówiono do Holandyi, ani do Rzymu dla oskarżenia przed Ojcem Sw. duchowieństwa polskiego, lecz wezwany telegrafem udał się przez Wrocław i Królewiec do Petersburga, aby zdać osobiście sprawę z obecnego stanu Królestwa i wkrótce potem powrócić do Warszawy. W takim razie hr. Lambert byłby przejeżdżał przez Berlin, o czem tu jednak nie wiedzą. Wiadomość ta mimo to może być prawdziwą, bo gdyby były namiestnik zatrzymał się był w którem z zachodnich państw europejskich, telegraf byłby nas już o tem zawiadomił.

Tutejsze uroczystości koronacyjne zakończyły się festynami u księcia Magenty i u hr. Rederna. Na obudwóch byli N. Państwo i cały dwór. Reprezentant francuski zaćmił okazałością wystąpienia swego tak w Królewcu jak i w Berlinie wszystkich innych reprezentantów zagranicznych. Do festynu wyprawionego w gmachu poselskim, który na ten cel był powiększony przybudowaniami w przytykającym ogrodzie i wewnątrz jak najwspanialéj był urządzony, przypuszczono także korespondentów tutejszéj prasy. Było to nowością dla Berlina. To też prasa odwdzięcza się szczegółowemi opisami festynu, w których sławi wytworny smak, uprzejmość i gościnność francuską. Zgadzają się wszyscy na to, że książę Magenty godnie przedstawiał swego pana. Mówiono, że książę będzie towarzyszył N. Państwu i do Wrocławia. Wątpię o tem. Uroczystości wrocławskie nie mają związku z uroczystościami koronacyjnemi. Spowodowało je odsłonięcie pomnika wystawionego ojcu królewskiemu Fryderykowi Wilhelmowi III, na ktore król oddawna osobiście przybyć obiecał. Reprezentant koronacyjny nie mógłby tam więc wystąpić w swoim charakterze, i byłby tylko prostym świadkiem. Z tego powodu nie pojedzie zapewne do Wrocławia. O przybyciu do tego miasta Cesarza austryackiego także mówić przestano.

Obecny stan Rosyi i Austryi, które wedle tutejszego widzenia rzeczy powracają na drogę reakcyi, a przynajmniéj do rządu militarnego, daje wielką otuchę stronnictwu krzyżowemu. *Kreuzzeitung* zapowiada mu niezawodne zwycięstwo i bliski powrót do władzy. Wzmocniły już w niej to przekonanie mowy koronacyjne, których nie zaniedbała tłumaczyć na korzyść politycznego wyznania swego. Postępowanie Rosyi wewnątrz cesarstwa i w Królestwie, świadczące o przewadze w rządzie ludzi systemu mikołajewskiego; postępowanie Austryi w Węgrzech, oddanych w wielkiéj części pod rząd władzy wojskowéj, zapala już tak dalece wyobraźnią tego feodalnego organu, że widzi Prusy zagrożone niechybnem niebezpieczeństwem, jeżeli się dość wcześnie nie postrzegą i nie zwrócą na drogę wyraźnego, konserwatyzmu i nie powstrzymają w dzisiejszéj liberalnéj dążności. Wiadomo, że powrót do ś. przymierza trzech państw północnych, należy do najgorętszych życzeń organu stronnictwa krzyżowego. Sprawa polska zdaje się być, zdaniem tego organu, powołaną do tego, aby rzeczone przymierze zostało odnowione. Niektóre wypadki galicyjskie i surowsze znowu niż przed parą tygodniami postępowanie władz pruskich w Poznańskiem przeciwko mniemanym religijno-narodowym demonstracyom polskim, dają nawet istotnie pewien pozór prawdopodobieństwa spełnieniu się życzeń organu krzyżowego.

Tymczasem rząd obecny pruski, zrażony nieco niekorzystnemi tłumaczeniami mów koronacyjnych tak przez prasę zagraniczną jak i niemiecką, lękając się nadto, aby nie stracił dotychczasowego wpływu w Niemczech, który jedynie zawdzięcza liberalnym dążnościom swoim, podtrzymują przez organ swój całemi siłami stanowisko swoje liberalne. *Powszechna Gaz. pruska* walczy głównie z organem krzyżowym, uderzając na wszystkie jego zasady z kolei, nawet na te, które on z zasad czystéj monarchii i z prawa korony z bożéj łaski wyprowadza. Prasa liberalno-postępowa i demokratyczna z swéj strony tę samę walkę podejmuje i przedstawia wcale inne niebezpieczeństwo dla Prus, gdyby rząd ich miał się zwrócić na drogę reakcyi. Nie wierzy ona zresztą możności takiego obrotu rzeczy. Osoba króla, który od pierwszéj chwili przyjścia do władzy wstąpił na to stanowisko, na którem się dotąd z wzrastającą popularnością utrzymuje, dostateczną prasie liberalnéj jest pod tym względem gwarancyą. Wszakże dziwną jest rzeczą, że taki spór może się w téj chwili toczyć pomiędzy głównemi organami prasy pruskiéj. Na przyszłe wybory do Izby poselskiéj cała zatem uwaga publiczna jest zwrócona. Agitacya wyborcza wszystkie inne czynności i dyskusye przygłusza. Rezultat wyborów, jeżli wypadnie zbyt demokratycznie, może istotnie wystawić konstytucyonalizm pruski na nowe próby, jeżli wypadnie umiarkowanie, może go wzmocnić i utrwalić. Byłoby zaś największem złem, gdyby wypadł po myśli stronnictwa krzyżowego. Szczęściem rezultat takowy jest niemożebny. Wszystkie usiłowania krzyżowców spełzną na niczem. Naród za daleko w liberalnych wyobrażeniach postąpił, aby się dał uwieść wpływom ludzi dawnéj reakcyi.

Paryż 31 października.

Niepodobna sprawdzić pogłoski o przesłaniu przez Francyę i Anglię uwag do Petersburga z powodu pobicia niektórych cudzoziemców w Warszawie. Korespondencya z Monachium ogłoszona w *Monitorze*, że się o wypadkach warszawskich wyraża, ale nie jest to żadnym dowodem, aby pogłoska była fałszywą. Kiedy się co robi drogą perswazyi a nie wojny, przemawia się w słowach używanych przez dzienniki francuzkie. *Constitutionnel* uważa wypadki warszawskie za nadzwyczajnie ważne, ale doradza zawsze Polsce „umiarkowanie w sprawiedliwości (moderation dans la justice)." Opinia publiczna nazywa postępowanie Rosyi w Warszawie druzowskim a Rosyan Druzami. *Monde* domaga się interwencyi w sprawę polską. Wszystkie dzienniki zalecają jednak Polsce wielką baczność. *Patrie* wyrzekła tę piękne słowa: Polacy dali zbyt

*) Późniejsza depesza odkłada tę podróż raz jeszcze na 11go b. m.

wiele dowodów rycerskiego męstwa, aby nie mieli prawa pokazania męstwa w cierpliwości. Toż samo mówi *Presse*. Najlepszy artykuł poświęcił nam w *Debatach* pan Mazade, pisarz *Revue des deux Mondes*, szanowny, utalentowany a zarazem biegły. Pozyskanie dla sprawy polskiej tego pisarza jest nie małej wagi.

Nowe niepowrócenie Cesarza Aleksandra do Petersburga, choć urzędownie zapowiedziane, prowadzi wszystkich do zapytania: czy Cesarz pozostanie w Krymie...

Dzisiejszy *Monitor* zawiadamia, że rząd francuski nie ma już dzienników półurzędowych. Takie zawiadomienie zapisuje się tylko pro-froma. Dawne dzienniki rządowe, jakem był doniósł, nie są już bezpośrednio zależne od rządu, ale zależą od niego pośrednio, za pomocą swych dyrektorów, lub właścicieli, jak się to dzieje w Anglii. Rząd francuzki nie odpowiada za żaden tekst rządowych dzienników, ale na nie wpływa, jak rząd angielski wpływa na *Morning Post*, *Globe* itd. Rząd francuzki nie może być jednakże za patrą, idealną jednością; opinie ministrów muszą być często różne, stąd wypływa różnica opinii *Constitutionnela* i *Patrie*, jak różnica opinii *Morning Posta*, *Globe* i *Daily News*. Na *Constitutionnela* np. wpływa część ministrów nieprzychylna Rzymowi, a na *Patrie* część przeciwna, a właściwie może sam p. Laguerronière, który się uważa za wtajemniczonego w politykę Cesarza.

Dzisiejszy *Constitutionnel* zaleca Austryi, niemal z natarczywością politykę federalną i zapewnia, że polityka centralizacyjna ją zgubi.

Pan Ratazzi jest dziś na obiedzie u księcia Napoleona w gronie osób, których opinie zrobią mu przyjemność. Opuści on Paryż za dni kilka. Rozmowa jego z Cesarzem przeszła z łatwością do wiadomości publicznej, bo była naturalna, racyonalna i trudno było ją ukrywać. Jest ona zresztą więcej pokojową niż wojenną, ale jej rezultat zależy od zdrowego sensu Austryi. Nic nie słychać pewnego o propozycyach jakie mogła zrobić Francya w sprawie Wenecyi i nic także nie słychać o rzetelnym usposobieniu Anglii w tym przedmiocie.

Legitymiści wszelkiego rodzaju zdejmują systematycznie wagę z pobytu króla pruskiego w Compiègne, jakby podedrzwiami słuchali. W takich przedmiotach jak zjazd, o którym mowa, twierdzenie jest niebacznem, ale przeczenie jest lekkomyślnem. Trzeba uważać na wszystkie, choćby drobne oznaki i czekać. *Debaty* nie tracą nadziei, że Prusy zrozumieją swój interes. Mówią, że hr. Pourtalès ma z czasem zastąpić w Paryżu książę Reuss, obecnie pierwszy sekretarz ambasady pruskiej. Książę Reuss jest dobrze widziany u dworu.

Dzieją się ważne rzeczy na świecie, a tutejsze sfery rządowe patrzą z wytężeniem niemal w oczy samej Anglii, jakby w oczy bazyliszka. Lord Malmesbury mówi zawsze o zbrojeniu i napadzie Anglii przez Francyę... Marynarka francuzka robi różne zbrojenia a *Constitutionnel* nie zaprzecza. Dziennik ten zbija pogłoskę, aby Francya myślała o okuwaniu niektórych okrętów liniowych. Okręty okuwane stracą zapewne wagę, bo jeden jenerał francuzki wynalazł kule, które je przedziurawiają. Może się obróci na dobre okoliczność, że Francya i Anglia występują razem w sprawie meksykańskiej. Ugoda dotycząca tej wyprawy jest już ułożoną w zasadzie. Francya, Anglia i Hiszpania poślą z flotą i wojskiem lądowem i komisarzów dyplomatycznych, między którymi będzie ze strony Francyi p. Dubois de Saligny, były pełnomocnik w Vera-Cruz. Aby skłonić Anglię do tej zgody, Hiszpania zrobiła ustąpienie i po zapłaceniu części długu marokańskiego, postanowiła opuścić Tetuan, o który Anglia była bardzo niespokojna. Sądzą, że po skończeniu z Meksykiem, flota sprzymierzona uda się pod Nowy Orlean i że wtenczas mocarstwa zachodnie uznają niepodległość Stanów południowych. Wymaga tego interes handlu angielskiego i francuzkiego.

Onegdaj p. Thouvenel dał wielki obiad dyplomatyczny. Do Compiègne udają się liczni zaproszeni i spodziewani są książęta Portugalscy, wracający z Berlina. Cesarstwo wrócą do St. Cloud koło 15go listopada a koło 15go grudnia do Tuileryów. Część nierozwalona Tuileryów może ich pomieścić i pozwolić na dawanie zwykłych balów w karnawale. Na dziedzińcu Tuileryów budują różne tymczasowe domki dla służby cesarskiéj i stugwardzistów. Budowa pałacu pól Elizejskich kończy się, ale nie została jeszcze skończoną. Ulica przyboczna, na której stawiają hotele dla dygnitarzów, jest jeszcze pełna kamieni i gruzu.

Widać od kilku dni w Paryżu żołnierzy z 101 i 102 pułku piechoty, którzy robili kampanią chińską. Są oni opaleni i obdarci, ale dobrze wyglądają. Każdy z żołnierzy przywiózł z Chin do ojczyzny trochę ciekawości i złota.

Constitutionnel i *Patrie* prowadzą z sobą zaciętą walkę o Rzym, którą jednak czytelnicy nie biorą na seryo. P. de la Gueronnière pisuje artykuły pod innym nazwiskiem. P. de la Rochejaquelein ogłosił list w którym zapewnił, że cyrkularz hr. Persigny w przedmiocie towarzystw S. Wincentego a Paulo nie sparaliżuje w niczém dobroczynności tych towarzystw. Według *Independance*, hr. Persigny przesłał swój cyrkularz z obawy aby towarzystwa S. Wincentego a Paulo nie wpłynęły zbytnie na przyszłe wybory. Podobne tłumaczenie jest przesadzone. Towarzystwa o których mowa nie miały tak rozległego wpływu, aby administracya miała się ich obawiać, miały one za sobą tylko część duchowieństwa a nie całość. Cyrkularz hr. de Persigny miał wiele innych powodów, a główny ten, że towarzystwa S. Wincentego a Paulo były jednym z narzędzi planów dwóch partyj rojalistowskich. O przyjęciu w Compiègne kardynała Bellet i wyrażenie się przy téj okoliczności Cesarza nie ma już co mówić. Słowa cesarskie są już wam wiadome.

Giełda ugina się pod dwoistemi przyczynami: politycznemi i ekonomicznemi. Rozmowa pana Ratazzi z Cesarzem sprawiła znaczny spadek na rencie włoskiéj. Spadła także renta francuska. Przyczyniło się do tego wyciągnienie z reportu 25 milionów należących do banku kredytu gruntowego. Minister finansów polecił był temu bankowi, aby nadal umieszczał swe luźne kapitały w skarbie *en compte courant*. Jest to znak że skarb potrzebuje pieniędzy. Za pomocą *compte courant*, skarb trzyma banki zostające pod jego dozorem w dość ścisłéj zależności, z chwilową szkodą banków, ale z korzyścią kredytu publicznego, bo nie banki lecz skarb kredyt ustala. Report przynosi 6 do 7 od sta, a *compte courant* tylko 3%. Skarb trzyma w podobnéj zależności kasy miejskie. Miasto Paryż ma *en compte courant* w skarbie 28 do 30 milionów. Mówią znowu że rząd zrobi pożyczkę i to w cenie 62 fr.

Francya wyprowadziła za granicę na kupno zboża około 300 milionów, a trzeba czasu aby te pieniądze wróciły. Wojna nadto amerykańska i zaburzenie znacznéj części Europy zatraciły handel we Francyi. Ztąd wypłynęła dzisiejsza kryzys finansowa. Lękają się licznych upadłości w Lyonie i Paryżu. We Francyi disconto jest wysokie a w Anglii niskie. Często tak bywało, ale dzisiejsza sytuacya jest szczególna z téj przyczyny, że tego razu kapitały angielskie nie korzystają z wysokości disconto we Francyi. Rzecz ta daje do myślenia i słyszałem o tem ciekawą rozmowę w banku Malleta. Przyczyna tego zjawiska ma pochodzić z niepewności długiego pokoju w Europie i z patryotyzmu Anglików. Zagrożeni w swéj wielkości Anglicy kupią się u siebie i trzymają swe kapitały. W Anglii patryotyzm jest politycznym a zarazem ekonomicznym i to chart tego kraju stanowi. Anglicy np. propagują *free trade*, ale bo z niego umieją korzystać, bo to co może zrobić Anglik, nie zostanie nigdy sprowadzone z Francyi. Trzeba słuchać co mówią artyści francuscy o Anglii. Anglik weźmie a czasem ukradnie myśl lub deseń od Francuza, ale rzecz samą każe wykonać przez swych rodaków. Na tem polega duma, sława i patryotyzm każdego Anglika. Dom angielski któryby sprowadzał z Francyi architektów, sprzęty, ozdoby nie zasługiwałby na publiczny szacunek. Naród który otwiera swe bramy na rozszerz, który ufny w zasadę *free trade*, bierze wszystko z zagranicy, aż do odzieży i obówia, nie długo pociąga. Bilans handlowy a właściwie ekonomiczny, obejmujący całość ruchu kapitałów, jest rzeczywistością a nie ułudą. Spostrzega się na tem Rosya. Papierowy rubel rosyjski stoi dziś w Paryżu w cenie 3 franków 45 centymów, kiedy talar niemiecki, choć wartość jego jest niższa, stoi w cenie 3—75. Sprzedaż zboża rosyjskiego do Francyi poprawi trochę bilans rosyjski, ale jeżeli Rosya nie zaprowadzi reformy w swéj polityce i obyczajach, czeka ją niezawodne bankructwo.

Paryż 30 października.

B. Buletyn *Monitora* który w nowem stanowisku dekretem z dnia 24 listopada prasie francuskiéj zapewnionem zdawał się być przeznaczony do nabycia poważnego znaczenia, stracił zupełnie dobrą o sobie powziętą opinią, bo jest czczą tylko reprodukcyą wiadomości w wigilią przez dzienniki wieczorne podanych. Już nawet publiczność nie czyta tych stereotypowanych nowości. W téj kolumnie, w tem schronieniu znajdują miejsce wieści nadchodzące z Warszawy, a szczupła i nieśmiała ich redakcya dowodzi jak rządowi nie smakuje szczytne Polski znalezienie się. Tę gorzką prawdę sumienie nakazuje wyrazić.

Trudno też i co do innych przedmiotów odgadnąć coraz bardziéj mglistą politykę cesarstwa. Jeden organ najwięcéj zbliżony do sfer rządowych szczególniéj od przyjęcia naczelnéj dyrekcyi przez Dr. Véron, dziennik *Constitutionnel*, nieprzykłada się bynajmniéj do rozświetlenia chmurnego horyzontu politycznego i owszem zdaje się jakby dobrowolnie mącił już i tak pokrzyżowane wyobrażenia. *Constitutionnel* nie ma jeszcze temu dwóch miesięcy bronił władzy doczesnéj papieskiéj, dziś przeciw niéj stanowczo powstaje. Powiadają i wieść nie jest bezzasadną że p. Ratazzi po długiéj rozmowie z Cesarzem wywiózł z Paryża przekonanie że Francya Rzymu nie opuści. Mówią nawet że Cesarz protekcyę materyalną póki żyć będzie, Papieżowi zapewnia. Radość dzienników rojalistowskich i ultramontańskich, ich śmiałe z przeciwnikami starcia dają zupełną słuszność wyż wymienionéj wieści.

Biegają również pogłoski o układach dotyczących *Wenecyi*, które aczkolwiek *Patrie* pospieszyła zaprzeczyć, ale nie stanowczo, nie absolutnie, co wychodzi na jedno jakby część prawdy przyznawała.

Odwiedziny osób pozycyami socyalnemi odznaczonych trwają ciągle. Wczoraj ambasador turecki Vely pasza przedstawił Cesarzowi Achmet Muchit paszę ministra wojny Wysokiéj Porty. Oczekują wkrótce na przybycie dwóch braci króla portugalskiego prwracających z koronacyi króla pruskiego.

Onegdaj w Tuilleryach odbył się uroczysty obrząd doręczenia insygniów kardynalskiéj godności Arcybiskupowi z Chambery. Cały ten obrząd niepodobał się ultramontanom i rojalistom chociaż dopełniony został w obecności ablegata apostolskiego Monsignora Meglia, któremu towarzyszył szambelan papieski. Inwestyturę udzielał Cesarz w formie dosyć znaczącéj. Arcybiskup klęczał przed Cesarzem w chwili gdy ten kładł mu na głowę kapelusz (borette), a szambelan płaszcz kardynalski. Ablegat w mowie swojéj oświadczył, że Papież nie tylko dla wynagrodzenia zasług, ale także dla zadosyć uczynienia życzeniom Cesarza udzielił godność kardynalską arcybiskupowi nowych prowincyj; nic jednak tyle nierozgniewało prasy klerykalnéj jak wyrażenie w mowie cesarskiéj która dotyczy *„przedstawień po dojrzałéj rozwadze stolicy apostolskiéj uczynionych.“* Nic tak nie oburza pewnego odłamu publicyzmu francuskiego reprezentującego dawne partye jeszcze przedrewolucyjno lipcowe, jak myśl możebności tranzakcyi ze strony stolicy apostolskiéj.

Podczas kiedy ci panowie mieniąc się filarami religii i tronu, szamocą się z przemożną siłą cesarstwa, nim im zajrzy w oczy lawa rewolucyjna, w oddaleniu, w stolicy niegdyś potężnego państwa *sołdacki wandalizm* przewraca ołtarze pod pozorem bronienia władzy. Z głębokim żalem przychodzi nam wyznać, a wyznanie to czynimy dla tego, bo sumienie nam go nakazuje, że organa publiczne we Francyi które z powołania i ducha po winnyby najwięcej uczuć zniewagę wyrządzoną religii, prawie obojętnym okiem patrzą na bezprawia nowych Attilów. *Monde* ogłosił nie zły artykuł, *Ami de la Religion*, doniosła tak jak inne dzienniki sromotne wieści. Ale czemże jest ten umiarkowany tryb publikacyi, ta zwyczajna reprodukcya bieżących wieści, w porównaniu z ogromem gwałtu! Oburzone są wszystkie warstwy społeczne, oburzone są masy, oburzonemi są poczęści różnowiercy, niedowiarki, ateusze, tylko jedna cząstka organów opinii publicznej trzyma się starannie w stopniu temperatury umiarkowanej: prasa oficyalna i prasa legitymistyczno-ultramontańska. Żaden głos poważny w duchowieństwie, żadne ciało zbiorowe, żadna kapituła, żadna kongregacya, nie zawołały głośno i dobitnie: hańbo! hańbo!

W Rzymie zapewne rozstrzygnie się kwestya, z Rzymu zapewne wyjdzie pierwszy głos uroczystej i oficyalnej zgrozy. Na Rzym teraz zwrócone mają oczy katolicy, którzy solidarność za kardynalną podstawę katolicyzmu uważają. Tutejsza publiczność, jest teraz dosyć żywo, ale w odmienny zupełnie sposób, jednym procesem zajęta. Rok temu, ksiądz biskup z Poitiers z wielką żarliwością zajmował się obrządkami żałobnemi za poległych pod Castelfidardo. Piękną miał bardzo mowę w czasie egzekwij za margrabiego Pimodan. I zaraz potem drugą jeszcze krasomowniejszą w czasie nabożeństwa za niejakiego Ludwika Gicquet, rodem z Guicamp, który miał niby z natchnienia zaciągnąć się do batalionów zuawów pontyfikalnych i zginął śmiercią walecznych. Po kazaniu ks. biskup otworzył subskrypcyę na wzniesienie pomnika dla poległego bohatyra. Rzecz szczególna, ale proboszcz parafii Ludwika Gicquet wezwany przez biskupa do odprawienia żałobnego nabożeństwa w parafii, odmówił, twierdząc, że nie ma dostatecznych dowodów skonu Ludwika Gicquet. Ks. proboszcz miał racyą. W kilka tygodni po odbytych egzekwiach główny interesant zjawił się zdrów i żywy. Ale co gorsza, staje on dzisiaj przed sądem oskarżony o oszustwo, a mianowicie o wydrwiwanie grosza łatwowiernym. Brał albowiem pieniądze od rozmaitego rodzaju wyznań, zawsze pod pozorem nawrócenia. Ten nędznik skazany został na półtora roku więzienia. A prokurator cesarski całą mowę biskupa przytaczał ustępami w akcie oskarżenia. Zrobiło to bardzo niekorzystne wrażenie na sz. pasterzu dyecezyi w Poitiers. Rządowi zaś na rękę przypadło, bo biskup jest jednym z najzaciętszych jego przeciwników. Już raz przegrał sprawę w Radzie Stanu.

Na zakończenie pozwólcie mi czytelnicy, ażebym wam naiwność moskiewską zakomunikował. Jest tu młoda księżna rosyjska. Zajęta wyłącznie rozrywką, mało widać miała sposobności kształcić się w jakiej poważniejszej gałęzi wiadomości. Rozmawiając z Francuzem tak się wyraziła: „Prawda jest, że Polacy mają słuszność, ale przyznaj pan, że to nie delikatnie jest z ich strony wtenczas się praw swoich dopominać, kiedy my tyle mamy wewnętrznych kłopotów“. Ten ustęp obiega już 10 dni salony paryskie, zawsze z wielkiem powodzeniem.

Lwów. JCKApMć najwyższem postanowieniem z d. 1 listop. raczył zamianować Edwarda Napadiewicza Więckowskiego, radzcę sądu wyższego we Lwowie, radzcą dworu przy najwyższej izbie sądowej.

Wiedeń 3 listopada. Wczorajsza *Gazeta wiedeńska* wieczorna zamieszcza następujące oświadczenie, zaprzeczające, aby państwa zagraniczne mieszały się w sprawę węgierską lub wenecką:

„Z pewnego dziennika szląskiego przeszły do tutejszych gazet pogłoski o dawanych przez obce gabinety rządowi austryackiemu radach pod względem węgierskich zawikłań konstytucyjnych.

„Powszechnie wiadomo jest, a mianowicie wiedzą to pomienione państwa przyjacielskie, że Austrya w wewnętrznych sprawach swoich po wszystkie czasy postępuje z zupełną swobodną świadomością; że rząd cesarski po głębokiem spokojnem rozważeniu wszystkich stosunków, praw i interesów, z własnego tylko przekonania wydaje postanowienia o sprawach krajowych. Gdy Austrya szanuje zawsze tak wysoko prawo innych państw stanowienia o własnych swoich sprawach wewnętrznych, iż nie będąc do tego powołana wstrzymuje się od wszelkiego objawienia zdania swego, przeto żadnemu też rządowi zagranicznemu nie przyjdzie na myśl robić przedstawienia co do wewnętrznych spraw cesarstwa albo też udzielać jakie rady. Nakoniec przekonani o tem jesteśmy, i ze względu na rzecz samą wypowiedziana otwarcie dążność i zamiar rządu austryackiego przywiedzenia do zgody praw i instytucyj węgierskich przez N. Pana uznanych, z ogólną konstytucyą państwa tak dla dobra węgierskich jak i niewęgierskich krajów, uznaną została przez wszystkie państwa zaprzyjaźnione i sprawiedliwie przez nie oceniona.

„Co się nakoniec tyczy twierdzeń pewnego dziennika belgijskiego o rozpoczęciu układów względem włoskich prowincyj cesarstwa, jak to było zamiarem pewnego mocarstwa obcego, najnowsze zgodne z sobą oświadczenia dzienników *La Patrie* i *Le Pays* pogłoskę tę sprowadzają do sfery, do której należy, to jest: wymysłów dziennikarskich.“

— *Gazeta Wiedeńska* pisze dziś w części nieurzędowej o posłuchaniu Prymasa węgierskiego:

„JCKApMć raczył we czwartek 31 października przyjąć na posłuchaniu Prymasa węgierskiego kardynała Scitowskiego i przytem wyraził mu swoje najwyższe niezadowolenie tak z powodu treści jakoteż ogłoszenia pisma, które tenże w charakterze żupana komitatu Ostrzyhomskiego wystósował w d. 24 października do nadwornej kancelaryi węgierskiej.“

Obok tego pierwszego oświadczenia *Gazety wiedeńskiej* utrzymuje się mniemanie, że wsprawie węgierskiej jeżeli nie zaszło pewne porozumienie, to przynajmniej, że zaniechano zamiaru uciekania się do ostatecznych środków, aby tylko przeprowadzić w Węgrzech patenta z 26 lutego. Już sama wzmianka *Gaz. wiedeńskiej* o wprowadzeniu w zgodę uznanych przez N. Pana praw i instytucyj węgierskich z ogólną konstytucyą państwa, inne ma znaczenie, niż zaprowadzenie w Węgrzech konstytucyi ogólnej państwa. Szczególna jednak rzecz, że co się tyczy innej części zaprzeczenia urzędowego, *Vaterland* upiera się przy swojem na przekor *Gazecie wiedeńskiej*, *Pays* i *Patrie*, że Cesarz Napoleon pocieszał p. Ratazzego tem, iż ponowił starania w Wiedniu o załatwienie sprawy weneckiej.

O. D. Post mówi o polityce rządu w Węgrzech a to nie bardzo zgodnie z całą tendencyą tego dziennika, co właśnie posłużyć może za dowód, iż w postępowaniu rządu co do Węgier zaszła ważna zmiana.

Gdy w d. 1 b. m., mówi *O. D. Post*, odbyła się przed południem narada wszystkich ministrów, zaczęła się o godz. 1 wielka rada, o której już od kilku dni była mowa, pod osobistą prezydencyą N. Pana. Z tego wszystkiego, co o tej naradzie dowiedzieć się można, zdaje się, że się zgodzono na najważniejsze zasady pod względem kroków w Węgrzech przedsiębrać się mających. Wprowadzenie dyplomu październikowego w życie miało i nadal tak jak i poprzednio stanowić podstawę i cel dążeń rządowych. Przedewszystkiem jednak ma być staranie o to, ażeby położyć kres anarchii i stworzyć dzielną administracyę. Zwołanie Sejmu ma być niezmiennie zamierzone. Posada Tawernika nie będzie obsadzoną. Zdaje się, że zamierzono dać palatyna w osobie jednego z Arcyksiążąt, a nawet z tego, że Arcyks. Rajner wielce się zajmował ostatniemi czasy językiem i literaturą węgierską, wnosić chcą o przeznaczeniu go na godność palatyna.

O przyjęciu kardynała Prymasa węgierskiego w Wiedniu piszą *Neueste Nachrichten* co następuje:

„Za przybyciem swojem do Wiednia zastał arcybiskup Ostrzyhomski pismo nadwornego kanclerza węgierskiego na stole swojego gabinetu, a w niem oskarżano go o publikowanie wiadomej odpowiedzi przed nadejściem jej do kancelaryi nadwornej. W tym względzie objawiono kardynałowi w imieniu N. Pana niezadowolenie z tego powodu, że pismo ogłoszonem było w dzienniku *Magyarorszag*, nienawistnym rządowi, co poczytanem być musi za umyślną agitacyę umysłów, a co tem mniej mogłoby być oczekiwanem, iż Prymas zawdzięcza swoje stanowisko i godność dynastyi cesarskiej. Po odczytaniu tego listu przez kardynała, nadszedł kanclerz węgierski, przed którym kardynał użalał się z powodu takiego obwinienia, albowiem i tym razem jak zawsze działał w interesie tronu, a dawniejszem swem postępowaniem nie dał przyczyny do takiego siebie posądzenia. Kardynał wyraził zarazem swoje oburzenie, iż pismo jego dostało się do druku, gdy tymczasem chciał on był zachować je w największej tajemnicy. Kanclerz ubolewanie swoje nad tem nieporozumieniem wyraziwszy, wziął na siebie przedstawić rzecz tę szczegółowo N. Panu. Na list kancelaryi nadwornej, który prymas zastał w Wiedniu, natychmiast odpisał, i przedstawiwszy jak było, tem zakończył, że co się tyczy ostatniego punktu, on sam przy każdej sposobności otwarcie wyznaje, jak to i teraz czyni, że zawdzięcza stanowisko swoje i dostojeństwa łasce cesarskiej, ale to co ma najwyższego pochodzi od Boga, a tem jest sumienie. Zapytany będąc o zdanie, miał obowiązek zarówno jako najwyższy i tajny kanclerz, jak najmniej idąc za głosem sumienia, wypowiedzieć jasno i bez ogródki zdanie swoje, a przeto nie może ani słowa z tego co pisał odwołać, ale owszem w całej osnowie to wszystko zatwierdza. Po tem zajściu kardynał miał posłuchanie u N. Pana bez świadków, które przeszło pół godziny trwało.

Dzienniki węgierskie trzymając się przepisów zwyczajowych twierdziły, że przyjęcie u Cesarza nie było połączone z urzędową naganą, którą udzielać może Monarcha tylko w obecności kanclerza, a na posłuchaniu nie było właśnie kanclerza. Wszelako wzmianka o tem posłuchaniu, którą wyżej zamieściliśmy, obwieszcza, iż Prymas otrzymał naganę.

— Z powodu rozciągnięcia odpowiedzialności za niszczenie podatków, na gminy i korporacye w Węgrzech, magistraty w wielu miastach składają *in corpore* urzędowanie swoje, aby nie być postawionemi w trudnem położeniu, jakoteż zagrożonemi osobiście, w razie niemożności ściągnięcia podatków. W Wielkim Waradynie, Keczkemecie, Nirediháza i t. d. magistraty zrezygnowały. W tem ostatniem mieście municypalność cały zapasowy fundusz miasta, około 150,000 złr. zapisała na zakłady naukowe, aby go nie zabrano na podatki. Zachodzi pytanie, czy skarb nie położy aresztu na te pieniądze.

— Osobliwy to stan szkół wiejskich w Pograniczu wojskowem, jaki *Ost und West* maluje. W kraju tym gdzie wszystko urządzone jest po wojskowemu, szkoły zostają także pod dozorem oficerów i kaprali. Dwa są rodzaje tych szkół, skarbowe i gminne. W pierwszych kształcą uczniów na przyszłych podoficerów i oficerów i nauki wykładane bywają po niemiecku, a władze poczytują te szkoły za środki niemczenia kraju; drugie szkoły kosztem gmin utrzymywane, mają na nauczycieli wysłużonych kaprali i inne indywidua niezdolne do służby polowej.

— Z powodu zamiaru przywrócenia województwa Serbskiego i oderwania go od Węgier, pisze *Lloyd* peszteński w liście z Wiednia, że i w Węgrzech życzą sobie wielce zadowolnić żądania Serbów, ale nie inaczej jak tylko na Sejmie węgierskim za porozumieniem się z Monarchą. Takie również jest stanowisko hr. Forgacza w tej kwestyi, i korespondent zapewnia, że hr. Forgach zrobił z niej kwestyę gabinetową. Tymczasem *O. D. Post* zapowiada, że między kandydatami na posadę wojewody Serbskiego jest także były książę niepodległej Serbii Aleksander Karadżjordżewicz.

— *Gazeta prażska* urzędowa prostuje pogłoski, jakie obiegały z powodu rozmowy burmistrza Pragi p. Psztrosa z wiceprezydentem namiestnictwa czeskiego z okazyi obchodu 20 października w Pradze. Według tego co pisze *Gazeta prażska*, burmistrz zawiadomił wiceprezydenta, że miasto Praga pragnie okazać podziękowanie swoje za dyplom październikowy przez odprawienie nabożeństwa i wystąpienie korpusu miejskiego. Wiceprezydent oświadczył, że w obecnej chwili obchód taki mógłby być poczytany za demonstracyę przeciw patentowi z d. 26 lutego; wszelako rząd nie będzie przypisywał obchodowi temu cechy demonstracyjnej, albowiem spodziewa się, że również radośnie obchodzoną będzie rocznica 26 lutego. Na to odpowiedział burmistrz, że i on również pragnie, aby wypadki pozwoliły obchodzić rocznicę patentu podobnie jak rocznicę dyplomu, a wtedy szczególniej będzie to mogło nastąpić, jeżeli kwestya węgierska z zadowoleniem rozwiązaną zostanie.

— Urzędowa *Gazeta Zagrzebska* zamieszcza pod d. 30 października bardzo ciekawy artykuł, z którego przewidzieć można, jaka będzie treść reskryptu królewskiego na adres sejmu chorwackiego. Celem tego artykułu jest wykazać, iż sejm winien wysłać posłów do wiedeńskiej Rady państwa, a w ogóle przyjąć konstytucyę z d. 26 lutego, inaczej bowiem nie otrzyma nawet i tego co dostały inne kraje monarchii reprezentowane w Raichsracie. Oto rzeczony artykuł:

„Sejm nasz po całomiesięcznem odroczeniu zbierze się niezadługo ponownie. Trudne, niezmiernie ważne kwestye będzie miał przed sobą, a w interesie tak kraju jak i monarchii życzyć sobie należy, aby je załatwił zadawalniająco. Przedewszystkiem odpowiedź królewska na adres sejmu, ułożona przez prezydenta naszej dykasteryi nadwornej (Mazuranicza), podaną będzie do wiadomości sejmu. O ile domyślać się możemy, będą w niej podane środki i drogi mające ułatwić pożądane porozumienie się między rządem a sejmem w owych ważnych sprawach, w których zachodzi między niemi bądź pewna różnica zdań, bądź zupełna sprzeczność. Ale właśnie dla tego, że idzie tym razem o rozwiązanie pytań, które na ojczyznę naszą, na nasze do Węgier i do całej Austryi stanowisko, na dalszy byt wolnego, konstytucyjnego życia jak największy i stanowczy wpływ wywierają, wypadnie konieczność, aby sejm po dojrzałej rozwadze wszystkich okoliczności i stosunków, wolny od wszelkiej barwy stronniczości, mając jedynie dobro i pomyślność narodu przed oczyma, przystąpił do rozstrzygnięcia tych kwestyj, iżby mógł z przekonania i sumiennie powiedzieć: zrobiliśmy to, co nam zrobić nakazywało święte prawo, wieczna prawda, dobro kraju i uszanowanie dla najwyższego tronu i jego rządu.

„W przypadku takim jak obecny, ustać muszą wszystkie prądy polityki uczuciowej, a tylko spokojny, zimny, wszystko rozważający rozsądek winien trzymać wodze w ręku, aby hamować namiętność serca i języka, która ciągłem zaprzeczaniem tego co istnieje, zdolną tylko była sprowadzać postanowienia zgubne dla całej ojczyzny, a za które największa odpowiedzialność ciążyć będzie na reprezentantach kraju tak teraz jak i w potomności.

„W szeregu niefortunnych następstw, jakie sprowadzić by dla ojczyzny niezbędnie musiało uporczywe trzymanie się naszego sejmu przy negacyi, byłoby niechybnie zarządzenie kroków takich ze strony rządu, któreby nasz kraj od wieków cieszący się konstytucyonalizmem, wykluczyły nawet z szeregu tych prowincyj, które przed d. 20 października r. z. absolutnie rządzonemi były, a teraz z nadanego sobie przez N. Pana dobrodziejstwa liberalnej konstytucyi korzystają. Podobnego obrotu losu żaden prawdziwy patryota życzyć sobie niemoże, a to tem mniej, iż rządowi niezbywa wcale na środkach przeprowadzenia energicznie swoich rozporządzeń.

„Żądać niepodobieństw, poruszać się w utopiach, zaprzeczać wspólnictwa interesów z krajami które wszystkie razem zostają pod jednym i tym samym Monarchą, które się trzymają z sobą przez wzajemne stosunki oparte na położeniu, powinowactwie plemiennem i na wielu innych czynnikach, a które to stosunki niedadzą się jednym zamachem uchylić, — byłoby świadectwem braku dojrzałości politycznej w narodzie, który tak jak nasz ściśle zrósł się z wolnością konstytucyjną; byłoby to owszem dowodem, że i tu zastosować się dadzą słowa: „Wszystkiego zapomnieli, a niczego się nienauczyli.“ Spodziewamy się przeto i pragniemy dla dobra naszej drogiej ojczyzny, że nasz sejm liczący tylu poważnych mężów, będzie umiał powstrzymać wszelki wyskok, a za swojem zebraniem się postępować będzie z tą rozwagą, jaka właśnie w obecnych niebezpiecznych czasach przystoi zgromadzeniu, które się zwie reprezentacyą całego kraju, całego narodu, zawsze Monarsze swemu wiernego.

„W przeciwnym razie musielibyśmy z prawdę wątpić, czy nie lepiej by się stało, ażeby sejm został rozwiązany, co wprawdzie byłoby smutnem bardzo, ale koniecznem następstwem negacyi nieustającej. Nienależy lekkomyślnie wypuszczać z rąk to co się posiada, ale czekać przyjaznej chwili, aby uzyskać więcej. Jest to stare zdanie mędrców.“

Królestwo Polskie.

W urzędowym *Dzienniku Powszechnym* warszawskim z 2go listopada czytamy następującą notę, którą powtarzamy bez żadnego komentarza:

„*Czas* w numerze swym 249 z dnia 29 z. m. października, zawiera co następuje:

„„Być może, że margrabia teraz odejdzie od władzy, ażeby żyć w narodzie który zdeptał, znieważył, niczem nie zdoławszy zmyć krwawego piętna, jakie strasznem wspomnieniem ciążyć będzie na jego imieniu.““

„Z powodu obelżywych artykułów i kłamliwych wiadomości w *Czasie*, przeciwko niemu uporczywie ogłaszanych, zaniesioną zostaje od margrabiego Wielopolskiego, do właściwego sądu w Krakowie, przeciwko Antoniemu Kłobukowskiemu redaktorowi, oraz Maurycemu Mannowi, Leonowi Chrzanowskiemu i Aleksandrowi Szukiewiczowi, współredaktorom, skarga o obrazę czci, które to przestępstwo przewidziane jest w §§ 488, 491 i 493 kodeksu karnego austryackiego z r. 1852.“

— Dalszy ciąg projektu oczynszowania włościan z urzędu, projektu oddanego pod rozbiór Wydziałow Rady Stanu, a którego cztery początkowe działy zamieściliśmy w trzech ostatnich numerach dziennika naszego, brzmi jak następuje:

Część II. — Tytuł V. — O Delegacyach powiatowych, Komisyach czynszowych i składzie Rady Stanu do spraw z oczynszowania.

Art. 58. Na żądanie jednej ze strony zaprojektowane z urzędu oczynsowanie, separacya gruntów folwarcznych od wiejskich, rozdział wspólności i zniesienie dogodności i służebności, ostatecznie rozpoznawać i decydować będzie większością głosów w każdym powiecie, Delegacya czynszowa powiatowa.

Art. 59. Rada Powiatowa każdorocznie z pomiędzy członków swoich i ich zastępców wybierze sześciu członków do Delegacyi czynszowej, którzy z pomiędzy osób pomieszczonych na liście wybieralnych do Rady Powiatowej, takąż liczbę członków przybiorą.

Powyższa liczba dwunastu wraz z członkiem ekonomicznym, o którym mówi art. 66, stanowią skład Delegacyi czynszowej powiatowej.

Art. 60. Członkowie do składu Delegacyi czynszowej wybrani, zanim przystąpią do czynności, wykonają przed prezydującym w Radzie Powiatowej, przysięgę w rotę następującą:

„Ja N. N. przysięgam Panu Bogu etc., iż przy wykonywaniu z urzędu czynności oczynszowania, separacyi gruntów, rozdziału wspólności lub zniesienia służebności i dogodności postępować sumiennie, podług znajomości rzeczy i z zastosowaniem się do praw i obowiązujących przepisów; że tak przy téj czynności jak przy wydawaniu decyzyj, zachowam ścisłą bezstronność bez względu na własne widoki i na przyjaźń lub nieprzyjaźń.“

Art. 61. Cały skład Delegacyi czynszowej wybierze z pomiędzy siebie prezydującego, a ten wyznaczy członka do prowadzenia protokółów posiedzeń.

Art. 62. Komplet prawny Delegacyi do wydania ostatecznych decyzyj, składa się z Członków pięciu, między którymi z urzędu znajdować się powinien Członek ekonomiczny.

Art. 63. Delegacya czynszowa Powiatowa, zbierać się będzie w mieście powiatowem najmniej raz na kwartał w pierwszej połowie miesięcy: stycznia, kwietnia, lipca i października, a urzędować dotąd, dopóki niezdecyduje przedmiotów w ubiegłym kwartale nagromadzonych. W razie naglejszej potrzeby, prezydujący ma prawo zwołać ją każdego czasu.

Art. 64. Na wezwanie Delegacyi Powiatowej, Naczelnik Powiatu winien dodać jéj pomoc kancelaryjną i piśmienną, oraz udzielić wszelkich objaśnień i pomocy w zakresie przepisów. Nadto Naczelnik Powiatu dostarczy lokal do obrad Delegacyi powiatowej potrzebny, i wyznaczy urzędnika do prowadzenia dziennika i dozoru nad archiwum, które oddzielnie prowadzone i zachowane być winno.

Art. 65. Dla wykonania na gruncie czynności

przez jednę ze stron pod rozstrzygnięcie z urzędu poddanych, Delegacya czynszowa z łona swego wydeleguje dwóch członków, którzy wraz z Urzędnikiem ekonomiczno-administracyjnym stanowić będą Komisyę czynszową.

Art. 66. Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych, w miarę uznanej potrzeby w Powiatach, zamianuje do tych czynności oddzielnych urzędników z techniką ekonomiczną obeznanych i doda niektórym jednego lub więcej adjunktów.

Rządy Gubernialne zarazem przeznaczą w każdym powiecie, z miejscowych urzędników odpowiednią kwalifikacyę posiadających, zastępców, dla Członka ekonomicznego i jego adjunktów.

Art. 67. Członek ekonomiczny zarówno z innymi członkami mieć będzie głos stanowczy przy naradach i decyzyach Komisyi Czynszowej, nadto, obowiązany jest prowadzić w niej protokół czynności, obrachować stopę czynszów, oraz redagować zapadłe decyzye i układać projekt do stanowczego urządzenia.

Art. 68. Członkowie delegacyi czynszowej powiatowej i wyznaczeni przez nią członkowie Komisyi Czynszowej, pełnią swe obowiązki bezpłatnie. Urzędnik zaś ekonomiczny lub jego zastępcy, oraz urzędnicy technicy, za biegłych użyci, pobierać będą diety odpowiednie do przepisów wskazanych w Ukazie z dnia 20 czerwca (2 lipca) 1850 r. (Dz. P. T. 43), bez względu na zastrzeżenie w art. 23 tegoż Ukazu zawarte. Biegłym miejscowym, do klasyfikacyj i oszacowania użytym, przeznaczone być może wynagrodzenie nie wyższe nad 30 kopijek sr. za dzień na czynności strawiony.

Art. 69. Komisyi Czynszowej przy zjeździe na grunt towarzyszyć będzie jeometra patentowany, a przez stronę żądającą do działania z urzędu ugodzony.

Gdyby ugoda taka nie nastąpiła, Komisya Czynszowa jeometrę z urzędu wyznaczy i zapewni mu diety i koszta przepisami skarbowemi oznaczone. Co do wysokości tych kosztów, stronom służy odwołanie się do Delegacyi powiatowej.

Art. 70. Do klasyfikacyi gruntów, do rozdziału wspólności i do zniesienia służebności i dogodności, Komisya Czynszowa po zjeździe na grunt, przybierze dwóch biegłych wskazanych z pomiędzy miejscowych mieszkańców z gospodarstwem rolném obeznanych, po jednemu przez właściciela majątku i przez osadników.

Gdyby na wybór biegłych strony nie zgodziły się, Komisya Czynszowa wyznaczy ich z urzędu, a w każdym razie od biegłych, na rzetelność opinii udzielić się mianéj, przysięgę odbierze.

W razie zażądania jednéj ze stron lub w razie uznanéj potrzeby, Komisya Czynszowa na biegłego przybrać może urzędnika z techniką leśną lub budownictwem wiejskiém obeznanego.

Art. 71. Komisya Czynszowa raz rozpoczętą czynność na gruncie, bez przerwy prowadzić i ukończyć powinna. Miejscowy wójt gminy i właściciel dóbr mają obowiązek udzielić jéj wszelką pomoc tak kancelaryjną jako też inną.

Art. 72. Stronom nie służy możność odwoływania się do decyzyj przygotowawczych wydawanych w ciągu działania na gruncie przez Komisyę Czynszową.

Odwołanie się do delegacyi powiatowéj będzie dopuszczalnem co do wszystkich szczegółów spornych wtedy, gdy całe dzieło ukończonéj na gruncie czynności pod ostateczną decyzyę tejże delegacyi przedstawione zostanie.

Art. 73. Do składu Delegacyi Powiatowéj, członkowie Komisyi Czynszowéj, przy rozpoznawaniu dzieła tejże, należeć nie mogą, wyjąwszy członka ekonomicznego lub jego zastępcy. Gdyby Delegacya Powiatowa na wniosek stron lub z urzędu uznała działanie tejże Komisyi za niedostateczne, przepisom nieodpowiednie, lub gdyby znalazła potrzebę uzupełnień dowodów, lub zbadania rzeczy na gruncie, mocną będzie nakazać powtórny zjazd Komisyi Czynszowéj na grunt, a nawet w miarę okoliczności inny skład tejże Komisyi do tego naznaczyć.

Art. 74. Przed wydaniem ostatecznéj decyzyi wolno jest delegacyi powiatowéj, dla otrzymania potrzebnych objaśnień, przyzwać przed siebie, albo strony interesowane, albo biegłych i świadków czynności na gruncie.

Art. 75. Przy decydowaniu względem projektów ostatecznego uregulowania stosunków właścicieli głównych z osadnikami wieczystemi, Delegacya Powiatowa winna ściśle przestrzegać, aby projekta te nie wykraczały z granic służących jéj atrybucyj: aby były zgodne z przepisami niniejszego prawa; nie dążyły do uciążenia osadników i nie obniżały wartości majątku; niemniéj aby prawa osób trzecich i Instytutów kredytowych w niczém nadwerężone nie zostały. Delegacya Powiatowa decyzyę swą wyda w sposobie wyroku, który mieć będzie moc orzeczenia w ostatniéj instancyi.

Art. 76. Jeżeli po jego ogłoszeniu strony w dniach 15tu dobrowolnie nie ułożą się, i kontraktu urzędowego nie zawrą, Delegacya Powiatowa wyrok swój prześle z urzędu Prezesowi właściwego Trybunału, który bez przyzywania stron i bez wdawania się w rozpoznawanie zasad orzeczenia Delegacyi, doda jéj klauzulę egzekucyjną. Przeciwko tak uprawnionemu wyrokowi, ani apelacya, ani opozycya z powodu zaoczności, ani restauracya nie mają miejsca.

Art. 77. Wolno jest jednakże każdéj ze stron na wyrok powyższy lub na decyzyę Delegacyi wydaną w myśl art. 87 podać skargę rekursową do Rady Senatu Królestwa, w następujących przypadkach:

a) Gdy do składu delegacji, która wyrok wydała, należeli z głosem stanowczym Członkowie Komisyi Czynszowej, co do której dzieła tenże wyrok zapadł; lub gdy przeciwnie do składu Komisyi Czynszowej i Delegacyi Powiatowej Członek ekonomiczny nie wchodził;

b) Gdy Delegacya zajmie się rostrzygnięciem z urzędu, czynności przez umowę odbrowolną już załatwionych;

c) Gdy wniesione żądanie o pomoc z urzędu bezzasadnie odrzuci, lub gdy w działaniu tem przekroczy zakres żądania wniesionego przez jednę ze stron,— wreszcie gdy wrazie złożonych tytułów i wytoczonego sporu, nie postąpi podług przepisu art. 94;

d) Gdy wyda decyzye wkraczające w atrybucye Sądów Cywilnych, lub Władz Administracyjnych i skarbowych;

e) Gdy jawnem będzie, iż Delegacya dopuściła zmniejszenia lub wcielenia do przestrzeni dworskiej, gruntów pod Ukaz z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podchodzących, bez zamiany ich na inne równej wartości, niemniej gdy dopuściła takowego naruszenia gruntów należących do instytutów duchownych i własności gmin;

f) Gdy Delegacya Powiatowa zniesie dogodności na mocy tytułów prawnych piśmiennych, osadnikom służące, bez potrącenia w czynszu osobnego wynagrodzenia za te użytki;

g) Gdy Delegacya orzekła egzmisyę osadników, którzy nie oświadczyli protokularnie przez Komisyę Czynszową, że uchwalonego przez nią urządzenia, lub ustanowionych opłat nie przyjmują;

h) Gdy Delegacya nakaże przeniesienie osadników wbrew przepisowi art. 28 do dóbr inną księgą hypoteczną objętych.

Art. 78. Do skargi rekursowej między dowodami, winien być dółączony wypis urzędowy zaskarżonego wyroku.

Rada Stanu w Wydziale spornym na drodze przedwstępnego rozpoznania wyda decyzyę, przez którą albo skargę, jeżeli jéj bezzasadność będzie widoczną jako niedopuszczalną wprost odrzuci, albo przyjęcie do instrukcyi orzecze.

Art. 79. W tym ostatnim razie, rozpoznanie sprawy należeć będzie do Rady Stanu w składzie do spraw z oczynszowania, złożyć się mającym, z połączenia Wydziałów Spornego i Skarbowo-administracyjnego.

Komplet składu do spraw z oczynszowania, stanowić będzie siedmiu Członków.

W tym celu Prezes Rady Stanu do liczby przez połączenie dwóch Wydziałów jak wyżej złożyć się mającej, przydzielać będzie Radcę Stanu, lub Członka Rady nie zasiadającego w Wydziałach.

Art. 80. Rada Stanu w składzie do spraw z oczynszowania, albo zaniesioną skargę jako bezzasadną oddali, albo zaskarżony wyrok lub decyzyę w całości lub w części skasuje, i strony odeśle napowrót do tej samej Delegacyi Powiatowej, która w innym oprócz Członka ekonomicznego składzie osób, do rozpoznania tego samego dzieła lub jego części przystąpi, jeżeli czynność ta po wyroku Rady Stanu przez dobrowolne porozumienie się stron załatwioną nie zostanie.

Art. 81. Sposób postępowania przez Radę Stanu w sprawach z oczynszowania, oddzielne postanowienie Rady Administracyjnej przepisze.

Art. 82. Dyety i koszta należne urzędnikowi Administracyjno-ekonomicznemu, jeometrom, oraz biegłym z urzędu powołanym ponosi strona wywołująca działanie z urzędu, a w razie gdyby obie strony żądania wniosły zapłacą je po połowie.

Wszystkie czynności i korespondencye Delegacyj Powiatowych i Komisyj czynszowych, wolne są od użycia papieru stemplowego i od portoryj.

Art. 83. Delegacya Powiatowa na kazde zażądanie stron interesowanych, wypis wierzytelny protokułów i decyzyi Komisyi Czynszowej, oraz ostatecznej swojej decyzji w kopji przez prezydującego poświadczonej wydawać jest obowiązaną.

Art. 84. Decyzye Delegacyj Powiatowych oprócz rekursu do Rady Stanu w Wydziale Spornym w Składzie do spraw z oczynszowania, na żadnej innej drodze czy to sądowej czy administracyjnej skarżone być nie mogą, z wyjątkiem tego, co poniżej w art. 92 o własności budynków i o załogach jest powiedziano. (D. c. n.)

Rosya,

Wskazaliśmy już tak najbliższy powód jak i główną przyczynę niespokojności w Petersburgu w dniu 24 października, to jest zakaz wpuszczania do uniwersytetu uczniów którzy się na nowo nie immatrykulowali, co było najbliższym powodem, oraz powszechne nieukontentowanie i żądanie zmiany systemu rządu, co było główną przyczyną tak tego jak innych rozruchów. Korespondent nasz który opisał niespokojność 7 i 9 października, nie nadesłał nam jeszcze szczegółów tych rozruchów 24 października; lecz dzienniki królewieckie i berlińskie podały krótki ich opis, uzupełniony i sprostowany depeszą z Petersburga bez daty, zamieszczoną w urzędowej *Allgemeine Preusische Ztg.* z 2 listopada. Z tych źródeł podajemy szczegóły.

Do uniwersytetu zapisało się wprawdzie na nowo, wykonawszy nakazane świeżemi rozporządzeniami formalności, 700 uczniów; lecz w dzień otwarcia uniwersytetu, 23 października przybyło tylko 80. Na drugi dzień zgromadziło się przeszło tysiąc uczniów przed uniwersytetem, tak na nowo matrykułowanych jak i na początku roku wpisanych, aby ukarać owych 80ciu i wprowadzić swych kolegów na sale uniwersyteckie. Policya obstawiła wnijścia do akademii i puszczała jedynie mających nowe karty wpisu. Powstał spór uczniów z temi strażami policyjnemi; mały oddział żołnierzy stojący przed akademią nadszedł strażom policyjnym w pomoc; lecz zostali przez przeważającą liczbę otoczeni. Wówczas nadbiegły dwie kompanie preobrażeńskiego pułku, i po krótkiej utarczce z jednej strony kijmi, z drugiej kolbami, aresztowano do 400 uczniów, a jednego ciężko kolbami pobito. O dalszych wypadkach nie ma jeszcze żadnego szczegółowego doniesienia, prócz wiadomości, iż z uczniów uwięzionych w twierdzy Petropawłowskiej wśród Petersburga, z którémi jednak miano dość grzecznie postępować, 200 uwolniono a 150 jeszcze w twierdzy siedzi.

Dzienniki petersburgskie, które odbieramy a między inszemi *Journal de St Petersburg* w numerach z 25 i 26 października nie piszą jeszcze ani słowa o tych zdarzeniach. W urzędowym świecie rosyjskiem ma panować wielkie zamieszanie, różność zdań i niepewność, a Cesarz nie był jeszcze w Petersburgu obecnym i dopiero tam 31 października miał przybyć.

Niemcy.

Pruski *Staats-Anzeiger* z d. 2 bm. zamieszcza następujące oznajmienie królewskie.

„Obrząd, którego w d. 18 bm. dopełniłem, nadał święte namaszczenie Mojemu ziemskiemu powołaniu. Obrząd ten był prawdziwie ojczystym, posłużył bowiem dawnym nierozerwanym węzłom domu królewskiego i narodu za porękę odmłodniałej siły. Gorące i oddające się z radością uczucie, jakie się we wszystkich częściach kraju i we wszystkich klasach ludu tak wyraźnie objawiało, wzruszyło Mnie i Królową Moją Małżonkę jak najgłębiej, i napełniło Nas wdzięcznością. Takie doświadczenia podnoszą serca! przedewszystkiem zaś wzniosłość ta do jakiéj się wzbiło owo uczucie tak podczas samego aktu koronacyjnego, jak i za Naszym wjazdem do Królewca i Berlina, pozostanie trwałem wspomnieniem tak dla Nas jak i dla wszystkich świadków.

„Na zaufanie Mojego ludu, na którego uczucia i poświęcenie liczę po wszystkie czasy, odpowiadam najszczerszą miłością do ojczyzny, któréj pomyślność i potęga jest Mojem dążeniem. Wierny powołaniu Mojemu, uznaję w nieprzerwanem popieraniu prawnego rozwoju ludu rękojmię dalszych powodzeń, z pomocą Opatrzności.

„Przy zamknięciu pory koronacyjnej, Moje Ministeryum Stanu ma polecone sobie niniejszem wszechstronny dać wyraz tym Moim uczuciom, jakoteż z głębi serca pochodzącemu podziękowaniu Mojemu i Królowéj Małżonki Mojéj.

Berlin 31 października 1861.

Wilhelm.“

Do Ministerstwa Stanu.

„Pomieniony rozkaz JKrMci najlepiej spełnić mniemamy, gdy to najwyższe pismo własnoręczne podamy tu dosłownie do wiadomości publicznéj.

Berlin 1 listopada 1861.

Ministeryum Stanu: Książe *Hohenzollern-Sigmaringen. v. Auerswald. v. d. Heydt. v. Patow. Hr. Pückler. v. Bethmann Hollweg. Hr. Schwerin. v. Roon, v. Bernuth. Hr. Bernstorff.*“

Akt powyższy odpowiada zupełnie formą swoją charakterowi przemówień królewskich podczas koronacyi, a mianowicie tak wstępem swoim jak i pominięciem wszelkiej wzmianki o konstytucyi i o przysiędze na nią przy wstąpieniu na tron złożonej. Owszem wydaje się, jakoby panowanie króla legalne miało się od dnia koronacyi dopiero liczyć, a wszystko co przedtem zaszło, było następstwem rejencyi po bracie.

— *Gazeta krzyżowa* pisze o propozycyach reformy Związku niemieckiego co następuje:

W tych dniach oczekują tu w Berlinie przybycia królewsko-saskiego ministra Beusta. Dyplomata ten ma być twórcą czy też doręczycielem projektów zmierzających do przeobrażenia Związku, dla których zjednać sobie ministeryum pruskie, jest trudnem jeżeli nie niepodobnem zadaniem p. Beusta. Już teraz słychać co nieco o jego pomysłach, a nieręcząc za zupełną wszędzie dokładność, przytaczamy jako charakterystykę teraźniejszego czasu te przynajmniej punkta, które uważane są za prawdopodobne propozycye Beusta w tych sferach, które poczytywać zwykliśmy za dobrze świadome rzeczy.

Zgromadzenie związkowe ma być utrzymane, ale dostanie obok siebie i po nad sobą dwa różne organa. Do czynności bieżących ustanowiony będzie nad Bundestagiem dyrektoryat z trzech osób, w któryby się wcieliła wiadoma myśl tryady. W kwestyach wojny i pokoju, tudzież gdy zajdzie potrzeba innych ważnych uchwał, miejsce zgromadzenia związkowego zajmą tak zwane „zbory ministrów“, a to na przemian w jednem z miast północnych i w jednem z miast południowych Niemiec. W zborze północnym prezydować będą Prusy, w południowym Austrya. Do tych ministeryalnych zborów dodaną będzie niemiecka reprezentacya ludu, która za każdym razem równocześnie i w tem samem miejscu ma się zbierać.

— Wjazd króla Pruskiego do Wrocławia odłożony znów został do 11 tm. Przyczyna tej zwłoki nie jest wzmiankowana tak jak za pierwszym razem przytoczono za powód zasłabnięcie króla i żony następcy tronu.

— Posłowie koronacyjni w Berlinie książe Magenty marszałek Mac-Mahon i jenerał włoski hr. della Rocca mieli odjechać z Berlina 2go wieczorem.

Hercegowina.

Tryumf powstania hercegowińskiego, zniszczenie w części czy też w zupełności korpusu wojsk tureckich, który z wielkim wysileniem przez Portę tam zgromadzony dla stłumienia powstania, zapuściwszy się w góry, ciężką poniósł klęskę. Początek działania wojsk tureckich pod dowództwem Omera paszy, to na południowej granicy czarnogórskiej w okolicach skadarskiego jeziora, to w Hercegowinie, opowiedzieliśmy w dzienniku naszym przed kilkunastu dniami. Działanie to ograniczało się przeciw Czarnogórze na zajęciu spornych powiatów nad jeziorem skadarskiem i blokadzie granic czarnogórskich; w Hercegowinie zaś korpus turecki podsunął się pod góry spalił podgórskie wioski, lecz w wysokie góry i w ciasne wąwozy się nie zapuszczał, przeciwnie chciał wywabić powstańców na szersze doliny. Zamiar ten jednak nie udał się, powstańcy cofnęli się w góry i nie atakując głównego korpusu, urywali go tylko uderzając na drobne oddziały na żywnością posłane. Wódz turecki Omer pasza widząc, iż nie uda mu się wywabić powstańców z gór, a chcąc przed zimą opanować znaczniejsze stanowiska i w nich się do przepędzenia zimy przygotować, naparany nadto przez innych dowódzców sarkających na jego nieczynność, zgromadziwszy znaczniejsze siły pod Gacko z Metowic i z Kristaczu, postanowił wykonać ważny ruch zaczepny dla opanowania Piwy wśród gór. Jakoż na rozkaz jego, Osman pasza ruszył 16go października z pod Niksiczu w 7 do 10 tysięcy żołnierzy i szczęśliwie przeszedłszy między górami Leberczuik i Sziman, opanował dolinę prowadzącą do Piwy. Ruch ten był tak nagły, a siły tak przeważne, iż powstańcy nie zgromadzeni w tej okolicy, nie mogli stawić oporu, cofnęli się na strony, a Osman pasza bez boju prawie zajął ogromny monaster w Piwie, aby w nim swój korpus przezimować. W tym pochodzie do Piwy Turcy spalili po drodze parę wsi hercegowińskich, a starców i dzieci, które pochwycić mogli, wymordowali.

Korpus Osmana paszy rozkwaterowawszy się w obszernych gmachach klasztoru, zaczął poprawiać jego umocnienia, a równocześnie wysłał oddział dla sprowadzania żywności. Powstańcy zawczasu dowiedzieli się o tem i w dniu 21 października, gdy oddział z częścią żywności wracał ku klasztorowi, opadli go w górach i po zaciętej walce w pień wycięli lub wzięli w niewolą, sami bardzo małą poniósłszy stratę. Równocześnie inny oddział powstańców pod wodzą samego Łukasza Wukałowicza wykonał pomyślny ruch na Trebinię i rozbił kilka oddziałów tureckich.

Dotąd sięgają szczegółowe wiadomości podane w dziennikach południowo-słowiańskich i w listach korespondentów do *Ost und West*. O późniejszych wypadkach i klęsce obu głównych oddziałów tureckich, tak Osmana paszy jak i Omera, wiemy jedynie z depesz telegraficznych, które jeszcze szczegółów nie podają.

Z całego dotychczasowego przebiegu wypadków wojennych widać, iż powstańcom powiódł się ich zwykły zawsze w wojnach z Turkami sposób walczenia: okazując słabsze siły niżli mieli w istocie, zachęcili Turków do zapuszczenia się w głąb gór, a gdy to się stało, cała zdolna do broni ludność chwyciła za oręż i z zapałem podwojonym jeszcze przez okrucieństwa Turków, uderzyła w wąwozach na wojska tureckie i zniosła takowe.

Kronika miejscowa i zagraniozna.

Kraków 4 listopada. Na posiedzeniu pełnem prywatnem Towarzystwa Naukowego dnia 2go b. m. i r. wybrani zostali na członków tegoż Towarzystwa:

Karol Gilewski, profesor medycyny sądowéj i policyi lekarskiéj na wszechnicy Jagiellońskiéj; Ulrych Heitzmann, profesor prawa kanonicznego na wszechnicy Jagiellońskiéj; Henryk Łuczkiewicz, docent w Akademii lekarskiéj w Warszawie; Jan Metzig, lekarz w Lesznie w W. Ks. Poznańskiem; Zygmunt Sawczyński, profesor Gimnazyum w Samborze; Józef Starkl, lekarz w Tarnowie; Ludwik Teichmann, profesor anatomii patologicznéj na wszechnicy Jagiellońskiéj; Rudolf Temple, w Peszcie; X. Józef Wilczek, kan. hon. tarn. profesor teol. pastoralnéj i homiletyki na wszechn. Jagiellońskiéj; Ludwik Hirschfeld, profesor Akademii lekarskiéj w Warszawie; Adolf Kudasiewicz, prof. jęz. polsk. w instytucie szlacheckim w Warszawie. Względem tych dwóch ostatnich, zagranicznych, oczekiwane jest jeszcze zezwolenie Wysokiego Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

— Dowiadujemy się z *Gazety wiedeńskiéj*, że w d. 29 paźd. w dworcu kolei żelaznéj w Krakowie Jan Kelner robotnik do smarowania kół, zgnieciony został między wagonami i następnéj nocy umarł.

— We Lwowie w dzień zaduszny odbył się na cmentarzu obrząd ustawienia i poświęcenia krzyża wśród dziesięciotysiącznego zgromadzenia pobożnych. Ogromnej wielkości krzyż z dwuwiekowego dębu uciosany, wzniesiono na pamiątkę poległych w Warszawie i Wilnie. Przy tej uroczystości miano kazania. Tłum wracający do miasta do kościoła Bernardynów śpiewał pieśń „Boże coś Polskę“, poczem rozszedł się spokojnie. Wojsko i policya wystąpiły, lecz się trzymały zdala.

— Jutro we wtorek dnia 5 listopada, Ś. Elżbiety m. i Emer.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wrocław 31 października. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *lażу*).

	przed.	*śred.*	*posled.*
Pszenica biała	88-92	85	75-80
„ żółta	89-91	85	76-80
Żyto	61-63	59	53-57
Jęczmień	42-46	40	36-38
Owies	26-28	25	23-24
Groch	60-65	58	52-56
Rzepik (za 150 funtów *brutto*)	230	220	184
Rzepak jary	190	180	165

Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar cłowy ($89\frac{1}{2}$ funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po $1·57\frac{1}{2}$ kr. w. a. oprócz *lażу*).

Biała przednia	$19\frac{1}{2}$—20
„ dobra	$17\frac{1}{2}$—$18\frac{1}{2}$
„ średnia	$12\frac{1}{2}$—$14\frac{1}{4}$
„ pośledniа	9 —12
Czerwona przednia	$13\frac{1}{2}$—$13\frac{3}{4}$
„ dobra	13 —$13\frac{1}{4}$
„ średnia	11 —12
„ pośledniа	$9\frac{1}{2}$—$10\frac{1}{2}$

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Gradec 3 listopada. Książę następca Rudolf i Arcyksiężniczka Gizela przybyli tu o 2éj po południu w najlepszem zdrowiu (jadą do Wenecyi, gdzie przebywać będą przy N. Pani).

Turyn 2 listopada. Jenerał Lamarmora mianowany gubernatorem neapolitańskim, przybył 31go października do Neapolu. Jenerał Cialdini odjechał stamtąd 1go listopada. Trzech oficeów od ułanów medyolańskich zostało zamordowanych na przechadzce niedaleko Foggia.

Turyn 3 listopada. Artykuł wstępny dzisiejszéj *Opinione* zaprzecza pogłoskom, jakoby Francya radziła rządowi włoskiemu zaniechać tymczasem wszelkiéj myśli względem rozwiązania kwestyi rzymskiéj, a za to zająć się kwestyą wenecką, tudzież że ministeryum zgadza się na tę radę i gromadzi swoje siły w celu „wyswobodzenia“ Wenecyi. *Opinione* nadmienia, że kwestya rzymska jest właściwie kwestyą moralną, a nie militarną i zawisła jedynie od porozumienia się Francyi i Włoch, jakoteż od stosunków, któreby najlepiéj zabezpieczyły interesa Papieża, Włoch i Francyi; kwestya moralna nie może być odwlekaną, ale tylko przez dyskusye i rozbiory przyprowadzoną do prawdziwego rozwiązania. W sprawie „wyswobodzenia“ Wenecyi rząd tak długo nie może wystąpić czynnie, dopóki wojsko nie jest uorganizowanem i dopóki porządek i spokojność nie będą we wszystkich prowincyach przywrócone; Wenecyę trzeba będzie „oswobodzić“ bez obcego wdania się, ażeby nie sprowadzić wojny europejskiéj. *Opinione* ostrzega stronnictwo liberalne, aby nie podżegało Węgier do powstania i nie wywoływało wojny z Austryą, lecz owszem wzywa je, aby wiernie trzymało się dotychczasowego programu.

Moskwa (bez daty). Gwałtowne rozruchy studenckie zostały przez wojsko stłumione. Petycya pokryta dotąd 17,000 podpisów, prosi o uwolnienie aresztowanych i nadanie konstytucyi.—Uniwersytet w Kazaniu zamknięty, gdyż wszyscy studenci zburzyli dom rektora.— Niespokojności studenckie w Charkowie. Dowiedziono porozumiewań między wszystkiemi uniwersytetami w całej Rosyi. Jedynie uniwersytet kijowski spokojny.

Petersburg (bez daty). Jeszcze 150 studentów siedzi w cytadeli petersburgskiéj, a 200 uwolniono. Uczeń Lebediew jest ciężko raniony uderzeniami kolby. Przy ropoczęciu lekcyj w uniwersytecie w d. 23 paź. przybyło tylko 80 studentów z 700 na nowo immatrykułowanych; inni, około tysiąca, zgromadzili się w dniu 24 paźdz. przed uniwersytetem, aby owych 80ciu ukarać. Z tego powodu zaszło starcie, a przy usiłowaniu uwolnienia uwięzionych studentów atakowano wojsko kijmi i kamieniami.—Naczelnik politycznéj policyi w Petersburgu hr. Szuwałow pojechał naprzeciw cesarza do Moskwy, ażeby złożyć swój urząd. Aresztowano sekretarza ministeryalnego, gdy zbierał podpisy do petycyi, która miała być cesarzowi wręczona po jego powrocie do Petersburga. Obawiają się tłumnych a gwałtownych wystąpień przy powrocie cesarza.— Jenerał Lüders powołany został z Odessy i ofiarowano mu namiestnictwo w Królestwie Polskiem. Lambert nie powróci już do Warszawy, jest on ciężko chory.

Dubrownik (Raguza) 1 listopada. Według wiadomości z Trebinii, wyruszyło przedwczoraj 2600 żołnierzy regularnych lub nieregularnysh tureckich z Trebinii ku Ljubowu, gdzie 70 Arnautów obleganych było przez powstańców. Oblegani ci zostali uwolnieni, lecz po zgromadzeniu się 500 powstańców, Turcy pędzeni byli aż do Trebinii. Ze strony tureckiéj padło 60 zabitych i 40 rannych. Łukasz Wukałowicz znajduje się obecnie około klasztoru Duszy. Spalono cztery tureckie wsie. (Wiadomości o innych ważniejszych bojach w głębi Hercegowiny zaszłych, gdzie zniszczono korpus Osmana paszy pod Piwą w dniu 26 paźdź., ubiwszy 700 Turków a 1250 wziąwszy do niewoli, doniosły były depesze z Kotaru i z Buduy, zamieszczone w ostatnim numerze dziennika naszego. P. R. Cz.).

Dziś miało się odbyć pierwsze po miesięcznej przerwie posiedzenie Rady państwa w Wiedniu. Dotąd niewiadomo nam, czy oprócz spraw na porządku dziennym będących, Ministeryum wniosło jakowe oświadczenie co do kwestyj finansowych tudzież co do sprawy węgierskiej. W tej ostatniej mają w tych dniach ważne zapaść postanowienia organizacyi Węgier tyczące się. Wszelkie pogłoski jakie w tej mierze obiegają od pewnego czasu, to tylko wskazują, że rząd pragnie znaleść drogę pośrednią. Odwołanie się *Gazety wiedeńskiej* (dziś powtórzone powyżej) do dyplomu październikowego, cechuje ten kierunek rządu.

Jenerał Suchozanet jeszcze jest w Warszawie; stan bezprawia i samowolności wojskowéj w niczém niezmieniony; spór w łonie samego rządu rosyjskiego w Królestwie między Namiestnikiem jen. Suchozanetem a Dyrektorem Komisyi Oświecenia i Sprawiedliwości p. Wielopolskim trwa ciągle; anarchia we władzach nie zmniejsza się, aresztowania nie ustają; ścieśnienia i obostrzenia wszelkiego rodzaju bez zmiany; za rogatki, nawet na cmentarz nikogo bez szczególnego pozwolenia nie puszczają, ulice i place warszawskie ciągle jeszcze mają pozór pola boju a raczéj wielkiego obozu. Tak na prowincyi jak w Warszawie nikt nie pewny wolności i majątku, gwałty żołnierskie po miasteczkach jak i na ulicach warszawskich na porządku dziennym, a czynność zwykłych sądów prawie zawieszona przez wojsko; kościoły zamknięte w stolicy, a szkoły w całym kraju, urzędnicy administracyjni czasem więzieni za wykonywanie swych atrybucyj, sam minister trzech wydziałów w swém urzędowém działaniu tamowany, nie powie może już teraz, jak po rzezi kwietniowéj, że „porządek w krwawém starciu ocalony.“

Wiadomości z Rosyi są ważne. Depesze z Moskwy i z Petersburga, zamieszczone w urzędowéj *Allgemeine Preussische Ztg* z 2go t. m. potwierdzając dawniejsze doniesienia nasze o wielkiem wzburzeniu umysłów i rozruchach w Moskwie, w Kazaniu i w Charkowie, przynoszą wiadomość, iż w Moskwie zaszło starcie uczniów uniwersytetu z wojskiem, które manifestacyę uczniów przemocą stłumiło i mnóstwo uczniów aresztowano. W skutku tego mieszkańcy Moskwy podpisują petycyę nietylko o uwolnienie uczniów lecz i o nadanie konstytucyi. Już dawniéj przed miesiącem zamierzało rosyjskie stronnictwo liberalne podać do Cesarza petycyę o nadanie konstytucyi i petycyę tę już podpisywano, gdy partyi wstecznéj udało się zwichnąć ten krok. Powstrzymane to wyrażenie na drodze legalnéj życzeń narodu, wywołało liczne rozruchy, po których dopiero ponownie petycyę podpisywać zaczęto. Zresztą w samym rządzie rosyjskim trwający spór oddawna między partyą nieco liberalną a wsteczną zwiększył się po ostatnich wypadkach; w samym Petersburgu minister oświecenia admirał Putiatin i jenerał Philipson kurator uniwersytetu spierają się z jenerał-gubernatorem Ignatiewem i oberpolicmajstrem Szuwałowem, pierwsi utrzymują, że koncesyami dla uczniów uspokoją rozruch, twierdząc, że nie ma on głębszych korzeni, drudzy są za silną represyą utrzymując, że rozruchy te mają związek z całą partyą ruchu tak w kraju jak i zagranicą.

O rozruchu w Petersburgu w dniu 24 grud. zamieszczamy wyżéj kilka szczegółów, a tu dodajemy, iż prócz uczniów aresztowano także wielu oficerów ze szkół wojskowych, którzy gorący udział w całym ruchu mają. W dniu przybycia Cesarza do Petersburga, którego spodziewano się tam na 31 października, obawiał się rząd wielkiej manifestacyi. Dotąd niemamy wiadomości, czy Cesarz przybył i czy manifestacya nastąpiła.

Dzienniki francuskie nie odstępują od twierdzenia, iż rząd francuski przedsiębierze pewne kroki dyplomatyczne w sprawie weneckiéj, czemu, jak wiadomo, *Wiener Ztg* stanowczo zaprzeczyła. Tymczasem *La Patrie* mogąca mieć natchnienie wprost od rządu i z powodu, że do jéj redakcyi wchodzi p. Laguerroniere, twierdzi, że sprawa rzymska pozostawioną musi być na boku, a teraz należy się zająć sprawą wenecką. Większość dziennikow włoskich to samo objawia zdanie wyjąwszy *Opinione*, która uważana jest za organ Ricasolego, utrzymująca, iż wprzód należy rozwiązać sprawę rzymską.

W zachodnio-północnym krańcu Turcyi, w Hercegowinie. zaszedł dość ważny wypadek, a jest nim klęska korpusu tureckiego, zgromadzonego z wielkim trudem przez Portę pod dowództwem Omera paszy dla stłumienia powstającej Hercegowiny i ujarzmienia Czarnogóry. Korpus ten turecki—którego pierwsze działania dawniej opowiedzieliśmy, a wyżej wskazujemy późniejszy ruch zaczepny około 16go października rozpoczęty—nie mogąc wywabić powstańców na szersze doliny, zapuścił się nierozważnie w środek gór hercegowińskich, głównym oddziałem dotarł aż do Piwy; tam główny ten oddział pod rozkazami Osmana paszy działający, poniósłszy częściową porażkę w dniu 21 paźdz., został następnie w dniach 24, 25 i 26 paźdz. zupełnie rozbitym, a większa część żołnierzy tureckich padła lub dostała się do niewoli. Równocześnie inny oddział powstańców posunął się zwycięzko aż do Trebini na zachodnim krańcu Hercegowiny, pędząc przed sobą Turków. Jakie wrażenie to zwycięztwo powstańców wywarło na ludność chrześciańsko-słowiańską w innych prowincyach tureckich, a mianowicie na Serbię — nie mamy dotąd wiadomości. Wiemy jedynie, iż ludność słowiańska w kilku powiatach ponad jeziorem skadarskiem wysłała deputacyę do księcia czarnogórskiego, żądając połączenia się z Czarnogórą.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 4 listopada. Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie Izby niższéj Rady państwa. Minister skarbu Plener usprawiedliwia rozpisanie patentem z 12go października podatków na r. 1862. Nowe projekta do praw wnieśli: Taszek względem nienaruszalności stanu sędziowskiego; Mühlfeld względem przywrócenia sądów przysięgłych.— Skene czyta sprawozdanie wydziału nad wnioskiem swoim (co do ustawy przemysłowéj). Poczém posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we czwartek

---

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 4 Listopada	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . . złp.	348	342
Buble obrączkowe agio . . . . „	110½	108½
Talary pruskie za 150 złr. now. . . . . talar.	73½	72½
Srebro nowe . . . . złr.	137½	136½
Półimperyały rosyjskie . . . . „	11 30	11 15
Napoleondory 20-fr. . . . . „	11 3	10 88
Dukaty holenderskie ważne . . . . . . „	6 47	6 40
„ austryackie . . . . „	6 55	6 48
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon. „	84 50	83 50
„ „ „ „ na wal. aust. „	80 50	79 50
Obligacye indemn. z kuponami . . . . „	66 75	66⅛ —
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup. . „	80 —	79 —
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 80%. „	168	166
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	101⅓	100½

Wiedeń 4 Listopada (telegraf.)	złr.	c.
5% Metaliki	66	35
5% Pożyczka narodowa	79	90
Akcye banku narod. wiedeńs.	740	—
„ banku kredytowego	178	—
Srebro.	137	25
Londyn 10 funt. szterl.	137	70
Dukat pojedynczy	6	55

Wiedeń 2 Listopada.		
Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	60 50	60 30
5% Pożyczka narodowa	80 —	79 90
5% Metaliki na mon. konw.	66 20	66 10
5% Oblig. indemniz. niższéj Austryi	87 50	86 50
5% „ „ węgierskie	67 75	67 —
5% „ „ chorw. słow. ban. .	68 75	68 —
5% „ „ galicyjskie	67 —	66 25
5% „ „ bukowińskie	64 75	64 —
5% „ „ siedmiogrodzkie . .	64 50	64 25
5% „ „ innych krajów kor. .	88 —	87 —
5% Pożyczka nowa wenecka	93 50	93 —
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	102 —	101 —
„ „ „ 10 letnie	95 —	94 —
„ „ „ losowane w wal. austr. .	84 90	84 70
4% Tow. kredyt. galicyjskie	79 50	—
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	82 90	82 70
„ „ „ z r. 1839 całe	113 50	113 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	86 —	85 50
Bilety rentowe Como	17 25	17 —
Losy zakładu kredytowego	118 25	118 —
„ tryestskie na 4½ %	123 50	122 50
„ żeglugi par. na Dunaju	95 —	94 50
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	97 50	96 50
„ Księcia Salm „ 40 „	37 —	36 50
„ Księcia Palffy „ 40 „	36 75	36 25
„ Księcia Clary „ 40 „	36 50	36 —
„ Hr. St. Genois „ 40 „	36 25	35 75
„ Miasta Budy „ 40 „	34 25	33 75
„ Księcia Windischgrätz 20 „	23 25	22 75
„ Hr. Waldstein „ 20 „	23 —	22 50
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 25	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	743 —	742 —
„ zakładu kredytowego	177 30	177 20
„ żeglugi parowéj na Dunaju.	416 —	414 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	20:8	2027
„ „ rządowéj	272 —	271 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	162 50	162 —
„ „ Pardubickiéj	118 —	117 75
„ „ Nadcisańskiéj	147 —	147 —
„ „ Południowéj	2:2	231 —
„ „ Galicyjskiéj	166 50	166

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3	115 75	115 5
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	116 25	116 15
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	116 25	116 25
Genua 100 lirów piem.	7	—	—
Hamburg 100 marków	3	102 25	102 10
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	7	—	—
Londyn 10 funtów.	3½	137 95	137 85
Paryż 100 franków	6	54 20	54 10

Waluty.		
Cesarskie korony	18 95	18 90
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 57	6 56
„ „ obrączkowe	6 56	6 55
Złoto *al marco*	6 54	6 53
Napoleondory	10 99	10 96
Suwereny	—	19 5
Fryderyki	—	11 50
Luidory	—	11 23
Suwereny angielskie	—	13 86
Imperyały rosyjskie	—	11 27
Srebro	137 50	137 25
„ kupony	137 50	137 25
Talary związkowe	2 6¾	2 5¾
Pruskie bilety kasowe.	2 5½	2 4½

Lwów 30 Października.		
Dukat holenderski	6 52	6 47
„ austryacki.	6 54	6 49
Półimperyał rosyjski	11 29	11 17
Rubel rosyjski.	2 17	2 15
Talar pruski.	2 6	2 4
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr. .	78 78	78 15
„ „ „ „ „ w mon. kon.	82 78	82 15
Oblig. indemn. bez kupon.	67 13	66 38
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 85	79 10

Warszawa 2 Listopada.		
Półimperyały . . . . rubli	—	5 78
Obligi skarbowe . . . . „	90 97	—
kupon	—	— 35⁵⁄₉
Listy zastawne III okresu . . . . . . rubli	14 99	14 97
kupon	—	— 21²⁄₉
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj	—	—

Wrocław 2 Listopada.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	73⅝	—
Polskie bilety bankowe	85¾	—
„ listy zastawne	85¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%.	—	—
„ „ „ 3½%.	—	97½
Obligi kolei krak.-szlązk.	—	—

Paryż 31 Października.		
Renta 3%	68	10

Londyn 31 Października.	
Konsole	93¾

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano — do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 15 po południu — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano — do *Rzeszowa* 5. 35 rano; — do *Przemyśla* 10. 30 rano; 8. 40 wieczór; do *Wieliczki* 7. 20 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 25 po południu — z *Przemyśla* 7. 15 rano; 8. 15 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór — z *Rzeszowa* 8. 40 wieczór; — z *Przemyśla* 6. 15 rano; 3 po południu; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 51 przed południem. — do *Przemyśla* 6. 48 rano; 6. po południu.

Przyjechali od 3 do 4 Listopada.

HOTEL POLLERA. Karol Majewski wł. dóbr z Malkowic. Jan Jordan ob. z Królestwa. Franciszek Tichy c. k. urz. z Żywca Walenty Förster adw. z Szlązka. Maurycy Schlesinger kup., Klara Rodowicz pryw. z Wrocławia. Franciszek Tepa art. mal. z Paryża. A. Mises dyr. ze Lwowa.

Wyjechali: Witalis Grzybowski ob. do Wadowic. Maksymilian Bartenstein do Tarnowa Jan Jordan do Królestwa. Karol Standler kup., J. Lerch, Aleksander Skrzyński do Galicyi.

HOTEL SASKI. Franciszek hr. Mycielski, Julian hr. Tarnowski, Władysław Szczerbiński, Józef Kowalski, Józef Grodzicki ob. z Galicyi. Adam Macherzyński, Władysław Skrzyński, Władysł. Wiesiołowski, Józef Rudzki ob. z Królestwa. Aloizy Alth urz. z Edenburga.

Wyjechali: Maryan Koskowski, Bolesław Lisicki, Józef Nowakowski, Józef Zawadzki adw. do Królestwa. Aron Kleif do Wiednia. Wiktorya Nowotna, Tadeusz Lipowski, do Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. Julian Zubrzycki właś. dóbr z Rabki. Karol Gross wł. dóbr z Zagorzan. S. Lazarus kup. z Czerniowic. Edward Hołdasiewicz c k. porucz. z Wiednia. Józef Domain aktuariusz z Wiśnicza. Julian Rath c. k. porucz. z Peterwardain. Antoni Langie kasyer z Tenczynka.

Wyjechali: Józef Domain aktuaryusz do Wiśnicza. Edward Hołdasiewicz ck. por., Karol Martinek ck. kapelan do Lwowa. Antoni Langie do Tenczynka.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie

[L. 1107 praes.] Traktyernia w Zakładzie kąpielowym w Krynicy, wypuszcza się na porę kąpielową w latach 1862, 1863 i 1864.

Ubiegający się o to przedsiębiorstwo, powinni oferty swoje wraz z wadyum sto (100) złr. w. a. do dnia 30 Listopada 1861 r. przedłożyć ck. Dyrekcyi obwodowej Skarbu w Nowym Sączu, wykazując w sposób wiarogodny osobiste swe uzdolnienie do tego przedsiębiorstwa i odpowiedni majątek.

Warunki kontraktu można przejrzeć w ck. Dyrekcyi obwodowéj skarbu w Nowym Sączu i w ck. krajowéj Dyrekcyi skarbu w Krakowie; dozwala się jednak ubiegającym się o to przedsiębiorstwo, wnieść zmianę tych warunków.

Przedsiębiorca obejmuje do użytkowania zabudowanie „pod Barankiem“ będące własnością zakładu kąpielowego, zawierające salę, pokój bilardowy, pokój do gry, trzy pokoje mieszkalne i izbę jednę dla sług, cukiernię, dwie kuchnie, piekarnię, spiżarnię, piwnicę kurnik — wraz z przyrządem do zabudowania należącym, oraz i lodownię.

Na czas pory kąpielowéj odstępuje mu się również bilard z przyrządem za płacę 20 złr. rocznie.

O bieliznę stołową, przyrząd stołowy i kuchenny, lód do lodowni i resztę potrzeb przedsiębiorstwa, przedsiębiorca sam starać się powinien. Czynszu dzierżawnego nie żąda się.

Podania ofiarujące czynsz dzierżawny o tyle tylko będą uwzględnione, o ile są zgodne z warunkiem dobréj i taniéj usługi gości kąpielowych.

Dla zabezpieczenia wypełnienia wszystkich warunków kontraktu, winna być złożona kaucya 200 złr.

Z Prezydyum ck. Dyrekcyi krajowej skarbu.

Kraków dnia 23 Października 1861. (1204-2-3)

Ogłoszenie.

[Nr. 192] Komisya instytutu ubogich i chorych w Tarnowie, ogłasza niniejszem do 1 Grudnia 1861 konkurs na prowizoryczne obsadzenie miejsca chirurga, którego będzie także obowiązkiem zatrudniać się administracyą i rachunkowością szpitala jako zarządca.

Do tej posady przywiązana jest pensya rocznie 400 złr. w. a. wolne mieszkanie w gmachu szpitalnym i opał.

Ubiegający się o tę posadę mogą swe podania jeżeli są w służbie publicznéj przez ich bezpośrednie władze, prywatni zaś bezpośrednio do tutejszéj komisyi instytutu ubogich i chorych w Tarnowie najdaléj do 1 Grudnia 1861 przedłożyć.

Z Komissyi instytutu ubogich i chorych.

Tarnów dnia 52 Października 1861.

Józef Aloizy.

Obwieszczenie.

[Nr. 1100]. W lasach dóbr skarbowych Niepołomice w obwodzie Bocheńskim, nastąpi w drodze komisyjnej licytacyi sprzedaż drzewa na pniu, za gotową zapłatę, mianowicie:

w lasach funduszu religijnego Grobla na d. 11 Listop. 1861
„ „ „ Koło . . „ 12 „ „
„ kameralnych Dziewin . . „ 18 „ „
„ „ Bratucice . . „ 19 „ „
„ „ Gawłówek . . „ 20 „ „
„ „ Stanisławowice „ 25 „ „

partyami lub téż na pojedyncze sztuki.

Zaprasza się przeto chęć kupienia mających z tem nadmienieniem, że bliższe warunki sprzedaży oznajmione będą na terminie samym.

Od ck. Urzędu gospodarczego. (1220-1-3)

Niepołomice dnia 29 Października 1861.

Inseraty.

Nakładem Księgarni

D. E. FRIEDLEINA

W KRAKOWIE,

wyszła:

ASTRONOMIA

sposobem dla każdego dostępnym wyłożona

przez

J. K. Steczkowskiego,

Profesora Matematyki w Uniwersytecie Jagiellońskim,

z 80iu drzeworytami 1ną tablicą i kartą gwiazd, 38 arkuszy druku w formacie wielkim 8vo.

Cena złr. 6, czyli złp. 24, albo tal. prusk. 4.

Dostać można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. (1203-2-3)

Drzewa owocowe.

Niniejszem pozwalam sobie do jesiennego zasadzenia jak najmocniej polecić mój najobficiej zaopatrzony dobór

Drzew owocowych.

tak wysoko i średnio rosłych egzemplarzy, jakoteż niskich, służących do szpalerów, piramid i t. d.

Wszystkie na sprzedaż przeznaczone drzewa są bardzo mocne, z dużą koroną i silnemi korzeniami, oraz w jak najlepszym gatunku, tak, że jestem naprzód przekonany, że każdy kupujący w swem oczekiwaniu nie znajdzie zawodu.

Cenniki znajdują się i udzielają bezpłatnie

u PP. F. J. Kirchmayera i Syna

w KRAKOWIE,

gdzie się również przyjmują i jak najspieszniej uskuteczniają wszelkie zamówienia.

Bunzlau w Szlązku 1861.

(1187-3) ***J. G. Hübner,***

Ogrodnik i właściciel szkółek drzewowych.

OBWIESZCZENIE.

C. kr. uprz.



KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

Zaprowadzone na kolei galicyjskiéj Karola Ludwika

dodatki (ażya),

a to **z dniem 25 Kwietnia r. b. 25% do taryfy zwyczajnéj,**

a **z dniem 1 Maja 10% do taryfy wojskowéj.**

pobierane będą nadal także na nowo otwartéj przestrzeni między

Przemyślem a Lwowem.

Odpowiednio temu i odnośnie do tutejszych obwieszczeń z dnia 30 Marca i 1go Lipca rb. także i nadal **od opłaty** tegoż dodatku **będą wolne**:

a) **Drzewo opałowe, budulcowe fabryczne i stolarskie, sól, żelazo** jako surowiec lub materyał, **wyroby żelazne** ordynaryjne należące do Iéj klasy, **wapno, cegła, łupek, kamień budowlany, gips, cement, nawóz** wszelkiego rodzaju, **rośliny okopowe** ziemne (np. ziemniaki, buraki).

b) **Spirytus** i **wódka** w beczkach oddane na kolei w Jarosławiu, Radymnie, Mościskach, Sądowej Wiszni, Gródku lub we Lwowie, z przeznaczeniem do Krakowa i za Kraków.

c) **Nierogacizna** oddana w któréjkolwiek stacyi do przewozu w kierunku ku Krakowu i za Kraków.

d) **Bydło rogate**, oddane w Jarosławiu, Radymnie, Przemyślu, Mościskach, Gródku lub we Lwowie, z przeznaczeniem do Krakowa lub daléj.

e) **Płótno** ordynarne zgrzebne, oddane na kolei w Rzeszowie, Łancucie, Przeworsku, Jarosławiu, Radymnie, Przemyślu, Mościskach, Sądowéj Wiszni, w Gródku lub we Lwowie, do przewozu w kierunku ku Krakowu lub daléj.

f) Taryfa specyalna wydana dla bezpośredniego obrotu handlowego między **Lwowem** a **Wrocławiem**.

g) Specyalna taryfa dla **węgla kamiennego**.

h) Specyalna taryfa od **przewozu soli**.

i) Specyalne taryfa A), B) i C) dla Bielska.

Wiedeń dnia 17 Października 1861 r. (1193-3)

Rada Zarządzająca ck. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

Ukoncesyonowany przez królewsko-pruskie i królewsko-saskie Ministeryum.

Ochroną marki i wzoru zabezpieczony.

Przez paryskie mnichowskie i wiedeńskie Tow. ochr. zwierząt zaszczycony medalem.



PROSZEK KORNEUBURGSKI

dla koni, bydła rogatego i owiec,

okazał się podług długoletnich doświadczeń i przedsięwziętych w nim wielostronnych prób, między innemi także przez jenenerał-porucznika Jego kr. Mości Króla Pruskiego, nadkoniuszego królewskich masztalni p. Willisen, niemniej podług urzędowego potwierdzenia p. Dra Knauert, aptekarza Iszéj klasy i nadlekarza do koni wszystkich królewskich masztalni, zawsze bardzo skutecznym.

U koni: w wypadkach gruczołów i dychawicy, braku chęci do jadła, szczególniej, by konie w pełnem ciele i ogniste utrzymać. **U bydła rogatego**: przy podoju krwistym i nadymaniu się, przy dawaniu małéj ilości lub złego mleka, którego jakość użyciem tego proszku się polepsza; przy cierpieniach płucowych; podczas cielenia się okazuje się ten proszek u krów bardzo korzystnym, również słabowite cielęta po jego użyciu znacznie się poprawiają. — **U owiec**: do zapobieżenia słabościom wątrobianym, zgniliźnie i we wszelkich cierpieniach brzucha, których nieczynność jest powodem.

Pakiet zawierający ⅔ funta kosztuje 42 kr. w. a.— Pakiet zaś zawierający 1⅓ funta kosztuje 84 kr w. a.

Ten prawdziwy Proszek Korneuburgski utrzymują oraz

Kwiat żywiczny przeciw niepłodności zwierząt domowych,

jako to: ogierów, klaczy, buchajów, krów, świń, owiec i kóz. Podług licznych uczynionych doświadczeń działa ten kwiat żywiczny zawsze skutecznie, może być zatem jak najmocniéj polecony.

Instrukcya użycia dodana jest do każdego pakieciku. Liczne świadectwa o szczególnéj dobroci tego środka można przejrzyć u Panów skład utrzymujących.

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI

w Rynku w kamienicy Wiel. p. **W. Kirchmayera**

W Warszawie p. *Władysław Bednawski* pod L. 497 C. ulica Miodowa.

W BIAŁEJ Apteka pod złotym Lwem — w BILSKU p. S. A. Stanko aptekarz. — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski. — W DÓBRCE p. Czarnik aptekarz. — w BRZEŻANACH p. J. Margulies. p. Dunikowski aptekarz. — BEŁZIE p. Hrymak w BRODACH p. Kosicki. — w CZERNIOWCACH p. J. Schmirch. — w DZIKOWIE p. S. Bodziński. — w KOŁOMYI p. M. Bolchower. — we LWOWIE pp. Konst. Iskierski, i Laneri aptekarz. — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld. — w LIMANOWIE p. A. Müller. — w MAKOWIE p. Mayer aptekarz. — w MYŚLENICACH p. A. Łoczyński, — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński. — w NOW.-SĄCZU p. Kosterkiewicz wdowa. — w PRZEWORSKU p. S. Keller. — w PRZEMYŚLU pp. Geidetschka i Syn, i Edward Machalski. — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn. — w RADZIECHOWIE p. Jaśkiewicz aptekarz. — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki. — w SAMBORZE p. Józef Kriegseisen apt. — w SANOKU p. Jan Jaklicz. — TARNOWIE p. J. Jahn. — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i C. Latnik. — w WADOWICACH p. A. Foltin — w WIELICZCE p. B. Wontorek wdowa. — w Zaleszczykach p. Józef Kodrębski i Spółka. (1150-2-10)

Doborowy znaczny Skład

GOTOWEJ BIELIZNY

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiéj pod L. 85.

Podpisany ma zaszczyt polecić szanownéj Publiczności swój nowo założony Skład

Koszul dla Mężczyzn,

Dam i Dzieci, i to wyłącznie

Roboty ręcznéj,

wybornie i znakomicie zaopatrzony.

Gatunek, dobroć i trwałość towaru, dokładne i staranne uszycie, niezostawiają pod temi względami nic do życzenia; albowiem polecający się handel, czyniąc znaczne zakupna i zatrudniając dostateczną ilość osób wprawnych i znających dobrze roboty ręczne, znajduje się w tém sobie jak również **kupującym sprzyjającem** położeniu, iż **bez pomocy maszyn**, które wykonywując szycie, nadwerężają trwałość płótna, może **najtaniej, najdogodniéj i najodpowiedniéj** według **najnowszych wzorów** dostarczyć towaru.

W tymże handlu znajduje się także wielki wybór najrozmaitszéj bielizny dla mężczyzn, dam jako to: szmizetki, rękawki, mankiety, półkołnierze, kołnierzyki, **chustki** płócienne i batystowe etc. (967-6-)

Cenniki rozdają się bezpłatnie, lub na żądanie **franco** się przesyłają.

F. Gumplowicz.

WŁADYSŁAW WORGA

FRYZYER

damski i męzki

utrzymujący zakład swój w „Hotelu Saskim“ przy ulicy Sławkowskiej w Krakowie, przeniósł tenże do drugiego obok większego sklepu, *bliżéj rynku w tym samem hotelu*, a urządziwszy takowy w najdogodniejszy sposób dla szanownych Gości i *zaopatrzywszy się w najświeższe wyroby toaletowe* jako to: pomady, perfumy, mydła, wody lewandowe, Vinegry, pudry, proszki do zębów, róż, blansz, wodę tak zwaną: „Eau de princesse“ i t. d, a to wszystko z *najpierwszych fabryk francuskich i angielskich*, zawiadamia zarazem, iż po długoletniéj pracy i praktyce zaczął wyrabiać *własnego wynalazku pomadę przeciw wychodzeniu włosów z jakiéj bądź przyczyny*, a która posiada tę szczególniej zalecającą się własność, iż nietylko że powstrzymuje wychodzące włosy, lecz nadto *przyspiesza równocześnie porost pozostałych włosów i cebulek podskórnich*, a przekonawszy się już kilkakrotnie o nadzwyczajnéj skuteczności téjże pomady, mogę ją jaknajlepiéj zalecić, zaręczając za pewny skutek. *Słoiki porcelanowe w 3 wielkościach sprzedają się po: 1 złr., 1 50 c. i 2 złr. w. a.* W końcu nadmieniam, iż ponieważ ta pomada zawiera wiele własności w sobie, będąc świeżą, przeto niezawsze będzie gotową, lecz życzące sobie takowéj osoby, w razie gdy gotowéj niezastaną, mogą ją otrzymać zawsze w *24 godzinach po obstalowaniu*.

Gotowych robót z włosów dostać można każdego czasu w najświeższym guście; a obstalunki jak najakuratniej i jak najspieszniéj wykonywane będą, wszystko to najrzetelniéj i po najumiarkowańszych cenach, — polecam się zatem łaskawym względom szanownéj Publiczności.

Kraków w Listopadzie 1861 r.

(1214-1-8) ***Władysław Worga***; fryzyer.

Niżéj podpisany mam zaszczyt uwiadomić szanowną Publiczność iż rozprzestrzeniwszy swą kawiarnię przy placu Franciszkańskim w ten sposób, aby 500 do 600 osób pomieścić mogła, urządziłem w niéj dla wygody szanownych gości

piękną i obszerną czytelnię, trzy pokoje do gry w karty i jeden salon dla Billarów

zamówiwszy wszystkie dzienniki polskie, niemieckie, francuzkie i włoskie tak w kraju jak i za granicą wychodzące, ustawiwszy ośm billarów z których trzy francuzkie do karambola i zaopatrzywszy kawiarnię we wszystkie potrzebne przyrządy, postarałem się o zgrabną i szybką usługę i dozór

najdoskonalszych napojów ciepłych i zimnych.

Dla JWW. pp. słuchaczów wszechnicy urządziłem abonament śniadań i najsilniejszego starania dołożyć przyrzekam, aby pod każdym względem żądaniom szanownéj Publiczności zadosyć uczynić.

Ufny, że szanowna Publiczność nie odmówi mi i nadal licznego odwiedzania i korzystania z méj usłużności, mam zaszczyt polecić się łaskawéj opiece szanownych mieszkańców miasta Krakowa. (1215-1-3)

Z głębokim szacunkiem,

Ferdynand Winter

właściciel kawiarni przy placu Franciszkańskim.

Ces. kr. uprzyw.

WODA DO UST

która podług przepisów użyta, nieprzyjemny odór z ust wydala, dziąsła orzeźwia i wzmacnia, zęby zupełnie czyści, ich pruchnieniu zapobiega, od chwiania się zębów chroni, ból zębów uśmierza, i oraz jako najlepszy środek przeciw wszelkim słabościom zębów i ust okazuje się.

Dobroczynny i zbawienny skutek téj wody uwalnia każdy wiek i każdą płeć od bólu zębów, przez co zapobiega się zupełnie konieczności wyrywania zębów, lub korzeni od zębów, wyjąwszy przy jątrzeniu się i fistułowych zapuchnięciach.

Woda ta przez najpierwsze znakomitości lekarskie Wiednia, jak również i na prowincyi co do swéj osobliwéj skuteczności uznana i świadectwami stwierdzona, szczyci się nietylko w całem c. k. austryackiem państwie, lecz także i w wielkiéj części i zagranicy z każdym dniem wzrastającem zaufaniem i chlubnem uznaniem.

Sprzedają się: flaszeczka po 1 złr. w. a.

w aptece „pod złotym Jeleniem“ na Kohlmarkcie w Wiedniu także u panów aptekarzy:

w Krakowie u **A. Aleksandrowicza.**

dtto u **F. Sawiczewskiego.**

we Lwowie u p. **Mikolasza.**

w Tarnowie u p. **Jahna.**

Przyjmują obstalunki na Wodę selterską i sodową w kamionkach lub flaszkach angielskich:

paka zawierająca flaszek 25 — złr. 6,
dto dto dto 50 — „ 10,

jakoteż i limoniadę musującą i wszelkie wody mineralne za najumiarkowańsze ceny. (591-19-25)

Prawdziwe

Chińsko-Rosyjskie

HERBATY

w różnych gatunkach

czarną i kwiatową

mianowicie zaś:

dla tęgości aromatu i doskonałego smaku, przez szanowną u mnie kupującą Publiczność polubioną,

Herbatę Czarną Superior

po 4 złr. 50 kr. (2 ruble 25 kop.) za funt wagi ciężkiej wiedeńs., lub za 4 oplombowane paczki poleca Handel

STANISŁAWA FEINTUCHA

W KRAKOWIE,

w Rynku głównym „Szara Kamienica.“

Obstalunki zamiejscowe natychmiast uskuteczniają się. — A zamówienia na **5 funtów**, *franco porto* odesłane będą. (1196-4)